

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach piama przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Zakłady Graficzne i Introligatornia | p. f. BRACIA PIOTROWSCY
Wytwórnia matryc i stempli kauczukowych | Włocławek, Przedmiejska 20 telefon 11-00

Przełom w Rumunii

Poznań, 3. 1.

Jeszcze jedno państwo zerwało z demoliberalizmem: Rumunia. Dokonywane tam przełom, który zasługuje na naszą najbaczniejszą uwagę choćby ze względu na to, że Rumunia jest sąsiadką i sojuszniczką Polski.

Na to, co się obecnie dzieje w Rumunii, zanosiło się oddawna. I tam wzbiera od lat fala nowoczesnego nacjonalizmu o społecznie radykalnym zabarwieniu, który coraz gwałtowniej parł ku rozstrzygnięciom radykalnym, rewolucyjnym.

Ostatnie wybory do parlamentu rumuńskiego potwierdziły bankructwo starych stronnictw i programów politycznych, i ujawniły żywiołowy rozwój młodego ruchu nacjonalistycznego, szukającego wzorów w państwach o ustrojach nacjonalistyczno-faszystowskich. Zaangażowanie wyborami było minimalne, udział głoszących rekordowo mały, żaden z bloków wyborczych — najdziwniej skłębionych — nie uzyskał choćby względnej większości głosów i mandatów. Pierwszy to raz w Rumunii zdarzyła się, że stronnictwo rządzące, korzystające z pomocy całego aparatu państwowego, nie zdobyło większości w parlamencie.

Król Karol z faktu tego wyciągnął konsekwencje — nieoczekiwane. Mianowicie powierzył utworzenie nowego rządu przywódcy stronnictwa, które w ostatnich wyborach uzyskało poparcie zaledwie 10 proc. wyborców: stronnictwa narodo-chrześcijańskiego. Ten krok był zapowiedzią głębokich reform i przeobrażeń wewnętrznych, które też się dokonywują.

Prof. Goga, szef nowego rządu rumuńskiego, rzucił hasło: Rumunia dla Rumunów. Ostrze tego hasła zwrócone jest przede wszystkim przeciwko żydom, którzy — podobnie jak w Polsce — opanowali niemal całkowicie niektóre dziedziny gospodarstwa narodowego Rumunii. W ich ręku znajdują się finanse, przemysł (zwłaszcza naftowy) i handel, oni też, za pomocą prasy i swych agentów w różnych stronnictwach, wywierali przemożny wpływ na politykę wewnętrzną i gospodarczą kraju.

Ten stan rzeczy wywołał reakcję szerokich mas ludności, której jaskrawym wyrazem jest wielki sukces wyborczy antysemickiej, faszystowskiej „Żelaznej Gwardii”, która obecnie działa jako partia „Wszystko dla Państwa”. Licząc się z tym młodym, silnym ruchem, i pragnąc pozyskać jego poparcie, prof. Goga wydał szereg ostrych zarządzeń antyżydowskich i zapowiada daleko idące reformy, mające na celu unarodowienie gospodarstwa całego życia rumuńskiego. Z natury rzeczy jest to kierunek antykapitalistyczny.

I dlatego także stronnictwa liberalne zajęły wobec nowego rządu stanowisko pełne rezerwy, i zapewne przejdą wyraźnie do opozycji — pomimo przywiązania, jakie żywią dla króla Karola. W każdym bądź razie prof. Goga nie może liczyć na poparcie liberalistów, a Maniu, wpływowy wódz lewicowych ludowców, zajął wobec nowego rządu stanowisko zdecydowanie opozycyjne. W tej sytuacji

rad rząd Gogi, nie chcąc łamać konstytucji, będzie musiał rozwiązać parlament i rozpisac nowe wybory, co też prawdopodobnie uczyni — w nadziei, że wspólnie z innymi grupami nacjonalistycznymi, przy pomocy całkowicie odnowionego aparatu państwowego, uzyska wymaganą większość głosów.

Polsce, jako sojusznicze Rumu-

nii, nie może być rzeczą obojętną, czy i jaki wpływ wywrą ostatnie wypadki na politykę zagraniczną Rumunii. Z oświadczenia nowego premiera wynika, że chce ona pozostać wierną swym sojuszom. Wiadomo, że prof. Goga jest przyjacielem Polski i wyrażnym gorącym zwolennikiem najsilniejszej współpracy polsko-rumuńskiej. Zaś obecny minister spraw wojskowych gen. Antonescu uchodzi

za zdecydowanego frankofila, a został on ministrem na wyraźne życzenie króla. Stąd wyprowadzają wniosek, że stosunek Rumunii do Polski i Francji pozostanie bez zmiany. Natomiast — przewidują — zmieni się stosunek Rumunii do niektórych innych państw. Już nastąpiło pewne zbliżenie do Italii i Niemiec, a ochłodzenie stosunków z Czechosłowacją. (jz)

Schuschnigg popiera legitymistów

Habsburg powróci już w kwietniu na tron austriacki?



Otto Habsburg.

Wiedeń, 3. 1.

Akcja legitymistów austriackich na rzecz powrotu na tron ks. Ottona Habsburga znalazła się obecnie w nowej fazie. Kanclerz Schuschnigg zdecydował się na udzielenie bezpośredniego poparcia legitymistom.

Szef partii monarchistycznej von Wiessner miał ostatnio dłuższą rozmowę z kanclerzem Schuschniggim

i wręczył mu w imieniu legitymistów memoriał, składający się z ośmiu stron.

Memoriał zawierał m. in. prośbę o przyznanie legitymistom subsydium w wysokości pół miliona szylingów rocznie oraz o pozwolenie na utworzenie formacji półwojskowej, noszącej specjalne mundury.

Kanclerz przychylił się do prośby legitymistów. Formacja ich nosić będzie nazwę „Eiserne Legion” (Legion Żelazny), z siedzibą główną w Wiedniu. „Legion” będzie posiadał siedem prowincjonalnych oddziałów.

„Żelazny Legion” będzie współdziałał z organizacją katolickiej młodzieży austriackiej „Katholisches Jungvolk”.

Przywódcy legitymistów porozumeli się prócz tego z szeregiem wyższych wojskowych austriackich oraz wyznaczyli konferencje z legitymistami węgierskimi w Budapeszcie na 15 i 22 stycznia.

Legioniści austriaccy są jak najlepszej myśli i przewidują powrót ks. Ottona Habsburga na tron Austrii już na kwiecień.

Zamówienia, które nas nie doszły

Produkujemy lokomotywy — lecz nie umiemy sprzedawać

Londyn, 3. 1.

Zamówienie na 44 ekspresowe lokomotywy dla kolei południowo-afrykańskich zostało oddane Północno-Brytyjskiemu Towarzystwu Lokomotyw w Glasgow. Suma kontraktu wynosi 506.000 funtów (przeszło 13 milionów złotych), t. j. zgorą 295.000 zł za 1 parowóz. Koleje te dały również zamówienie firmom niemieckim na 116 lokomotyw wartości 1.300.000

funt. (przeszło 34 miliony złotych).

Pozatem 2 angielskie firmy otrzymały zamówienie na łożyska rolkowe i inne części na sumę 83.000 funtów (około 2,2 milionów złotych). Tytułem próby udzielono zamówienie 15 lokomotyw czechosłowackiej firmie.

Interesuje niewątpliwie każdego czy polskie fabryki lokomotyw stanęły do powyższego przetargu?

Pani Lupescu wygnana z Bukaresztu

na rozkaz dyktatora Gogi

Bukareszt, 3. 1.

Wielkie poruszenie wywołała w Bukareszcie wiadomość, że pani Magda Lupescu, ciesząca się dotychczas szczególnymi względami króla Karola, opuściła stolicę Rumunii i udaje się do Paryża.

Jest już w tej chwili publiczną tajemnicą, że nagły wyjazd p. Lupescu spowodował nowy premier Goga, wyposażony w dyktatorskie uprawnienia. Niezwłocznie po objęciu władzy premier Goga zawiadomił p. Lupescu, że powinna opuścić Rumunię w interesie króla Karola.

Tegoż dnia po południu król Karol spędził kilka godzin w willi pani Lupescu. Wkrótce po tej wizycie, która miała przebieg dramatyczny, pani Lupescu oświadczyła swym przyjaciołom, że zmuszona jest do wyjazdu na krótki czas do Paryża.

Czy będzie to istotnie „krótki czas”, przyszłość pokaże.

Rząd nie udziela żadnych oficjalnych wiadomości w tej sprawie, opinia zaś bukareszteńska twierdzi, iż do wygnania pani Lupescu przyczyniło się przede wszystkim jej żydowskie pochodzenie.

* * *

Pani Lupescu, córka bankiera bukareszteńskiego w ciągu kilkunastu lat niejednokrotnie już była ośrodkiem zainteresowania polityki rumuńskiej.

Po raz pierwszy nazwisko jej wypłynęło w grudniu 1925 roku.

Wówczas to następcą tronu książę Karol, żonaty z księżniczką grecką Helena, ojciec 4-letniego wtedy księcia Michała, wyśtosował do ojca swego króla Ferdynanda list pisany z Wenecji. Książę Karol zawiadomił swego królewskiego ojca, że rezygnuje z następstwa tronu na rzecz syna swego Michała.

Księżu Karolowi towarzyszyła wtedy w

podróży włoskiej piękna pani Lupescu. Zamieszkała wraz z nim w hotelu mediolańskim.

W roku 1926 książę Karol pogodził się z matką królową Marią, ale praw do tronu nie żądał.

Na tron wstąpił mały książę Michał.

Mimo to rozeszły się w tym czasie wieści o zerwaniu ks. Karola z panią Lupescu. Zerwanie musiało być chwilowe, gdyż już w parę miesięcy później pani Lupescu towarzyszy ks. Karolowi w podróży do Nicei, a następnie do Anglii.

Gdy w roku 1928 ks. Karol przylatuje samolotem do Rumunii i obejmuje tron, pani Lupescu również przybywa na stałe do Bukaresztu. Następuje rozwód króla Karola z jego małżonką, wyjazd królowej Heleny do Anglii. Pani Lupescu mieszka w pięknej willi w Bukareszcie i wpływy jej nie zmniejszały się z latami.

To też wygnanie, które obecnie nastąpiło, przejęło zdumieniem całą Rumunię.

Zbliżenie Niemiec i Francji jest bliskie

Noworoczne przemówienie francuskiego ambasadora w Berlinie

Paryż, 3. 1. (PAT).

W kołach politycznych i parlamentarnych zwrócono uwagę na wystąpienie ambasadora francuskiego w Berlinie p. Francois Poncet, który na przyjęciu noworocznym dla kolonii francuskiej w Berlinie wygłosił przemówienie, mające duże znaczenie polityczne.

Zwolennik zbliżenia między Francją a Niemcami, w przemówieniu swym nastawionym na ton wysoce optymistyczny, oświadczył, iż wierzy w możliwość porozumienia francusko - niemieckiego i to nawet w najbliższym czasie.

Ambasador zwrócił uwagę, iż atmosfera stosunków między Paryżem a Berlinem ostatnio wybitnie się polepszyła. Ministrowie v. Neurath i Delbos w czasie swej rozmowy na dworcu w dniu 3 grudnia, oświadczył ambasador Francois Poncet, z zadowoleniem stwierdził powyższy fakt. Na poparcie swego optymizmu, ambasador Poncet przytoczył szereg faktów. M. in. oświadczył on, iż w chwili obecnej w opinii obu krajów t. j. zarówno Francji jak i Niemiec zaczyna coraz bardziej dojrzewać przekonanie, że wojna musiałaby obydwaj kraje prowadzić do ruiny, jak również, że ewentualna wojna byłaby kosztowna długa i w gruncie rzeczy mogłaby nie doprowadzić do definitywnego rezultatu. Ambasador Poncet wspominał też o oświadczeniach wybitnych polityków niemieckich, przede wszystkim kanclerza Hitlera, jak również Rudolfa Hessa na temat konieczności porozumienia francusko - niemieckiego.

Powyższe wystąpienie przedstawiciela Francji w Berlinie znalazło swoje echo na łamach prasy francuskiej. W

„Intransigeant” publicysta Gallus zauważa, iż najbardziej skutecznym argumentem na rzecz porozumienia francusko - niemieckiego jest przekonanie, jakie żyć ma sztab niemiecki, iż ewentualna przyszła wojna byłaby operacją zbyt ryzykowną, zbyt długą i zbyt kosztowną.

Budżet Francji uchwalony

Posiedzenie Izby Deputowanych trwało 29 godzin

Paryż, 3. 1. (PAT).

W niedzielę o godz. 4 nad ranem zakończyła się sesja budżetowa parlamentu francuskiego. Ostatnie posiedzenie izby deputowanych trwało 29 godzin z krótkimi tylko przerwami. Rozpoczęło się ono bowiem jeszcze w piątek wieczorem. Budżet na rok 1938 został przyjęty w ostatecznej redakcji przez izbę deputowanych bez większych trudności i to poważną większością głosów bo 537 przeciw 63. Zamyka się on po stronie wydatków sumą 54.739 milionów, po stronie zaś dochodów sumą 54.776 milionów, czyli nadwyżką 37 milionów.

Nie należy jednak zapominać, że po za budżetem zwyczajnym istnieje jeszcze budżet nadzwyczajny, zasilany wyłącznie z pożyczek publicznych i z kredytu, jak również ze skarb państwa mu si sprostać bardzo poważnym wydatkom poza budżetowym. To też właściwie główna uwaga sfer finansowych koncentrowała się ostatnio nie tyle może na samej kwestii budżetu, który z łatwością został zrównoważony w preliminarzu rządowym, wniesionym przez ministra finansów Bonnetta, ile na całokształcie wydatków skarbowych.

Komunizm zbankrutował

twierdzi amerykański profesor

Waszyngton, 3. 1. (PAT).

Dziennik „Washington Post” ogłasza znamienny wywiad ze znanym filozofem i profesorem uniwersytetu Columbia, Johnem Dewey. Uczony ten, znany ze swych radykalnych przekonań, a do niedawna jeszcze nie tający swych sympatii dla Związku Sowieckiego, oświadcza w wywiadzie, że komunizm zbankrutował i że radykalowie amerykańscy muszą zdać sobie z tego sprawę przy rewizji swego politycznego programu.

chronę przeciw faszyzmowi, nie wytrzymuje krytyki, bo komunizm coraz bardziej utożsamia się z faszyzmem. Jeśli rząd jakiś używa gwałtu, aby przeprowadzić reformy polityczne i gospodarcze, to nieuniknienie musi następnie używać gwałtu, aby siebie utrzymać przy władzy.

Enuncjacja prof. Dewey'a zrobiła w Waszyngtonie duże wrażenie.

Ambasada sowiecka zniszczona

Szanghaj, 3. 1. (PAT).

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż otrzymano potwierdzenie wiadomości zniszczenia przez ogień głównego gmachu ambasady sowieckiej w Nankinie. Prasa japońska podaje, że w dniu dzisiejszym ogień lekko uszkodził dom radcy ambasady sowieckiej.

Program rządu rumuńskiego

Przemówienie premiera Gogi przez radio

Bukareszt, 3. 1. (PAT).

Premier Goga w wygłoszonym przez radio przemówieniu powiedział m. in.:

Trzy myśli przewodnie kierowały rządem: wiara w duchowe odrodzenie narodu rumuńskiego w chrześcijańskim kościele, w zasadę monarchizmu i w pierwszeństwo narodu, który tworzy państwo. Dwoma drogami będzie rząd przeprowadzał swoje zarządzenia: 1) przez ustawodawstwo, o czym premier będzie mówił przy rozwiązaniu obecnego parlamentu, który w tym składzie nie jest zdolny do pracy, 2) przez bezpośrednio rozporządzenia rządu. Rząd nie zamierza występować przeciwko mniejszościom, które w duchu i w czynach zespoliły się z państwem rumuńskim. Wobec mniejszości

będzie stosowana praworzadność. Rząd jest jedynie wyrazem naturalnego dążenia narodu do spokoju i pracy.

Rozpiętość pomiędzy cenami wyrobów rolniczych i przemysłowych jest zbyt wielka. Kartele i trusty będą zmuszone do obniżenia cen przedmiotów, służących do codziennego użytku rolników. Przede wszystkim zostaną obniżone ceny soli, cukru, tytoniu, jak również taryfy kolejowe dla pasażerów III klasy. Poza tym zostaną dostarczone znaczne środki na budowę dróg.

Do swoich przeciwników zwrócił się premier z wezwaniem, by go krytykowali, gdyby zbłądził. Upowiedział jednak, że pozwoli wystąpić w charakterze przeciwnika tylko tym, którzy stoją na stanowisku narodowym

Rozbiórka wystawy paryskiej

Prasa lewicowa krytykuje uchwałę senatu

Paryż, 3. 1. (PAT).

Uchwała senatu przeciwko ponownemu otwarciu wystawy paryskiej odbiła się szerokim echem w opinii francuskiej. Dzienniki lewicowe krytykują postanowienie senatu, uważając, iż jest to jeszcze jeden element rozgrywki, jaką senat, a przed wszystkim sen. Caillaux prowadzi z frontem ludowym i z wicepremierem Blumem, ojcem duchowym paryskiej wystawy międzynarodowej.

Z kół komisariatu generalnego wystawy oświadcza, iż już w najbliższym czasie rozpocznie się ostateczna likwidacja wystawy. Likwidacja ta jednak potrwa co najmniej 5

miesiący. Prawdopodobnie już od 3 stycznia rozpocznie się przeprowadzka mebli i przedmiotów sztuki, znajdujących się jeszcze w poszczególnych pawilonach, a w końcu stycznia ewentualnie może około 15 stycznia rozpocznie się sama rozbiórka. Należy zauważyć, iż z wystawy pozostanie jednak szereg pierwszorzędnych obiektów, jak dawny pałac Trocadero, muzeum współczesnej sztuki francuskiej na Quai de Tokio, szereg nowych mostów, przejść podziemnych, placów itp. Rozważan jest również możliwość utrzymania na stałe t. zw. Pałacu Wynalazków, który byłby zamieniony na muzeum nauki.

Na widnokręgu

Ignacy Paderewski przesłał „Stronictwu Pracy” t. j. Frontowi Morges pismo z dnia 27 grudnia ub. r. z Riond-Bosson, z życzeniami noworocznymi.

Paderewski pisze m. in.: „Od ostatecznego tryumfu zasad, na których oparty jest program Waszego Stronictwa, zależy przyszłość Polski, jej rozkwit i dobro całego narodu. Sercem całym życzę Wam powodzenia”.

Mistrz tonów wyraża dalej w tymże liście gorące pragnienie stworzenia wspólnego frontu Stronictwa Pracy ze Stronictwem Ludowym, co ma się stać wyrazem „zwycięskiej woli olbrzymiej większości naszego narodu”.

Ponownie więc użyto Paderewskiego do prób kokietowania Stronictwa Ludowego przez t. zw. „Front Morges”.

Przykro jest być świadkiem podobnych scen, kiedy sędziwy starzec, owiany aureolą dobrego patrioty, genialnego muzyka, staje się narzędziem w rękach ludzi tego pokroju co osławiony „Protektła” K. Popiel.

Wydział Robotniczy Obozu Zjednoczenia Narodowego organizuje ostatnio w bardzo szybkim tempie kadry działaczy robotniczych O. Z. N. W związku z tym rozplanowanych zostało na styczeń i luty szereg kursów w miastach wojewódzkich. W Warszawie odbył się już w grudniu jeden kurs ogólnopolski działaczy robotniczych.

Akcją szkoleniową kieruje osobiście poseł Tomaszkiwicz.

W Warszawie powstaje pismo „Zagon”, jako organ Zrzeszenia Inteligencji Ludowej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa miesiąc styczeń będzie miesiącem inauguracji wielkich prac O. Z. N. Biuro Planowania O. Z. N. zbiera ostatnio swój sztab prawie codziennie na kilkogodzinne narady. Opracowywany jest szeroki plan organizacyjny Obozu na terenie na miesiąc styczeń.

Prezes Stronictwa Ludowego M. Ralaj potwierdził przedstawicielowi P. A. A., iż istotnie konferencja jego z gen. Tokarzewskim - Karasiwiczem miała miejsce, w imieniu Stron. Ludowego wzięli w niej udział delegacja w składzie dwudziestokilku osób z prezesem M. Ralajem na czele, zaś imieniem Sekretariatu Porozumiewawczego polskich Organizacji Społecznych, obecny był prezes Sekretariatu generalnego Tokarzewski z towarzyszącymi mu osobami.

Przedmiotem konferencji były wyłącznie sprawy, związane bezpośrednio i pośrednio z bezpieczeństwem państwa, a szczególnie Małopolski Wschodniej z uwzględnieniem specyficznych warunków, w jakich znajduje się żywioł polski na ziemiach wschodnio - południowych. Wymiana zdań toczyła się w atmosferze zrozumienia ważności zagadnień, stojących przed całym społeczeństwem na terenie Małopolski Wschodniej.

Wszelkie inne wersje na temat tej konferencji są pozbawione podstaw.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, zostało w zasadzie postanowione powołanie do życia przy Obozie Zjednoczenia Narodowego „Frontu Młodych”. W skład „Frontu Młodych” wejdą Związek Młodej Polski, Centralny Związek Młodej Wsi („Siew”), Organizacja Młodzieży Pracującej oraz szereg innych organizacji. Wymieniane są nazwiska b. działaczy oraz obecnych działaczy „Wici”, z którymi są prowadzone rozmowy na temat przysług pienia do „Frontu”. Na czele „Frontu” ma stanąć major Galinat. Program tej nowej formacji ma być zasadniczo narodowo - radykalny.

W związku z informacjami, podanymi przez Polską Agencję Agrarną w sprawie organizowania przez O. Z. N. „Frontu Młodych” — prezes St. Gieral wydał oświadczenie, że Związek Młodej Wsi nie deklaruje przystąpienia do rzekomo organizowanego przez O. Z. N. „Frontu Młodych”.

Jednocześnie St. Gieral oświadczył, iż za jedyną formę współpracy C. Z. M. W. z innymi uważa „czwórnorocznicę”, zawartą między Z. H. P., Z. S. O. M. P. i C. Z. M. W. — uznając zasady „nic o nas bez nas”.

Policja broni pałacu ks. Juliany



Amsterdam, 3. 1.

Policja holenderska była zmuszona do otoczenia kordonem Białego Pałacu księżnej Juliany w Soetsdyk.

Przyczyną tego zarządzenia był fakt, że niezliczone tłumy obległy pałac, by witać księżną, powracającą z małżonkiem ze szpitala, w którym leczył się od 29 listopada po wypadku samochodowym.

Trzymano w tajemnicy termin owej podróży ze szpitala do pałacu w Soetsdyk, gdzie księżna ma niebawem zostać matką.

W dwu hotelach tego miasteczka zajęli kwatery dziennikarze, rozbudowano tu też sieć telefoniczną i telegraficzną, gdyż w Soetsdyk odbędzie się już za kilka dni połów ks. Juliany i chodzi o jak najszybsze zawiadomienie świata o wielkim wydarzeniu Hollandii.

Teruel zajęty

Salamanka, 3. 1. (PAT).

Oficjalnie komunikują o zajęciu Teruelu. Radiostacja powstańcza w emisji komunikuje, że I-sza faza bitwy pod Teruelem za kończyła się doszczętnym niemal zniszczeniem armii przeciwnika.

W zakończeniu zwycięskiej ofensywy, rozwiniętej w ostatnich dniach na całym froncie, armia powstańcza nawiązała łączność z oddziałami, które stawały opór wewnątrz miasta. Połączenie nastąpiło drogą przez dolinę Turia podczas, gdy lewe skrzydło powstańcze, które znajdowało się na przedmieściach Teruelu posuwało się w kierunku centrum miasta.

Zezem

Znamienna oferta

Sjonistyczny „Nasz Przegląd” zwraca się z następującą ofertą pod adresem t. zw. „Stronnictwa Narodowego”:

„Wskutek nacjonalizmu Sanacji, mniejszości narodowe jako całość, a z tym nawet ich odłam konserwatywny, popchnięte zostały do opozycji. Tymczasem Endecja, która także musi uprawiać opozycję, osłabia opozycyjność ogólną, na której mogłaby zyskać, za pomocą głoszenia wobec innoplemieńców hasła całkowitej eksterminacji. Taka taktyka już nawet nie jest bezprogramowa, lecz „programem”, polegającym na działaniu wbrew własnym interesom.”

Oryginalną tę propozycję sjonistów oenerowskie „ABC” interpretuje poprostu tak: „porzućcie żydożerstwo, a pomożemy nam w waszej opozycji przeciwko sanacji”.

Oczywista, endecja nie może zgodzić się na podobne zawieszenie broni, jeśli nie chce popełnić samobójstwa. Żydożerstwo wszak stanowi jedyną konkretną treść w programie t. zw. „Stronnictwa Narodowego”, wyjąwszy wysługiwanie się interesom reakcyjnym, co zresztą jest maskowane mglistymi frazesami.

Niemniej propozycje żydowskie pod adresem endecji są zastanawiające, zważywszy, iż nie wysunęły one zostały po raz pierwszy. Wiadomo nadto, iż burżuazja — niezależnie od wyznania zawsze bywa skłonna do współdziałania w obronie prywatnych interesów.

Zoil.

Palimy coraz więcej papierosów

6026 milj. sztuk papierosów spaliliśmy w okresie od stycznia do października 1937 r. W stosunku do analogicznego okresu roku ub. oznacza to wzrost o 844 milj. sztuk.

Jeśli chodzi o poszczególne dzielnice kraju, to wzrost konsumpcji papierosów zaznaczył się nie wszędzie. Wystąpił on tylko w woj. centralnych, południowych i zachodnich, natomiast w woj. wschodnich nastąpił lekki spadek konsumpcji.

Nowy rekord wysokości lotu

W czasie próby pobicia rekordu wysokości lotu, lotnik francuski, Tonya, ustanowił nowy rekord. Pilot Tonya startował z lotniska w Bordeaux na lekkim jednoosobowym samolocie i osiągnął wysokość 4.950 mtr., bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord, który należał do Czechosłowacji, o 33 metry.

Rzeczpospolita uczniowska
reportażu p. t. „Z nędzą pod ramię”

Część IV.

Prawa autorskie zastrzeżone; przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Charakterystyczną ich cechą jest stan zakłopotania, a nawet smutek, gdy nie mogą znaleźć na co rady, gdy się wyczerpuje ich pomysłowość, gdy stoją przed zbyt wielkimi dla siebie trudnościami; wzruszający doprawdy jest moment, kiedy nie mogą znaleźć rozwiązania, są tym jakby zawstyżeni.

Jak już wspominałem, także i socjolog stoi tu przed ciekawym zagadnieniem. Chodzi tu o rzadki objaw spotęgowania instynktu społecznego, jakąś specjalną powagę tych dzieci — w przeciwstawieniu do nierozwiniętej umysłowości — w wykonywaniu podjętej funkcji społecznej; chodzi o tak częsty objaw zrozumienia, czy też podświadomego odczucia roli społecznej gromady w stosunku do jednostki.

Kiedy rozmawiałem z tymi małymi opiekunami, uderzyła mnie ta nieklamana — u starszego społeczeństwa niespotykana — radość ze spełnionego czynu, którego wartość nota bene uświadamiają sobie.

Trzeba było widzieć te rozradowane ważnością chwili twarze, z jaką powagą uroczystą, z jakim zrozumieniem chwili postanawiające, że kolega Kazimierz Janka

Poznań, 3. 1. Rozpoczynamy 20-ty rok naszej niepodległości.

Mysł nasza cofa się do tego przełomowego w dziejach Polski roku, w którym ziściło się to, o co napróżno walczyli kosynierzy Tadeusza Kościuszki, legionści Henryka Dąbrowskiego, podchorążowie Piotra Wysokiego, bojownicy Romualda Traugutta, a co osiągnęli żołnierze Józefa Piłsudskiego: wyzwolenie Polski z obcej przemocą, nawrót po niemal półtorawiekowej niewoli do bytu państwowego.

Jak się to dokonało? I jak wyglądały „pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej”?

W sześć lat po wskrzeszeniu państwa, 15-go i 16-go listopada 1924, mówił o tym w Krakowie Józef Piłsudski. Wygłosił dwa odczyty p. t. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej” i zobrazował stan, jaki na ziemiach polskich zastał, kiedy opuścił celę więzienną twierdzy magdeburskiej.

Jakiż chaos kłębił się na ziemiach naszych! „Wszędzie — stwierdza Piłsudski — robiono najrozmaitsze próby czy półpróby tworzenia półrządów”. W Krakowie powstaje „Komisja Likwidacyjna”, w Lublinie „Rząd Ludowy”, w Warszawie kończy swą działalność „Rada Regencyjna”, a w Paryżu wyłania się rząd emigracyjny „Komitetu Narodowego”. Tworzą się — jak to Piłsudski określa — „ghetta” polityczne. „Wszę-

dzie, gdzie polska mowa się rozlegała, tworzyły się lokalne ugrupowania, usiłujące stworzyć siłę własną”. Tworzą się zatem „nowe węzły, utrudniające pochod ku jedności, czyniące ten pochod uciążliwym i trudnym”.

Rozpoczęło się koszarne widowisko. „Kłócono się o drobiazgi, najczęściej o słowa. Realite des choses zanikła w powodzi sprzecznych słów”.

A równocześnie kłębiły się na widnokręgu ciężkie chmury: w kraju były jeszcze olbrzymie siły niemieckiej armii, zdezorientowane rewolucją w Niemczech, organizujące się w czerwone „Soldatenraty”, prace do przebiecia się przebojem do swej Ojczyzny, choćby za cenę rozprzeżenia całkowitego resztek dobrobytu na ziemiach polskich; na południowo - wschodnich kresach odwet c. i k. administracji wyrzucił się w otwarcie magazynów broni i amunicji do dyspozycji ukraińskich organizacji bojowych i w zalaniu po San wielkich połaci kraju przez te organizacje; po przeciwległej stronie tych południowych ziem naszych, od zachodnich granic, rusza nawała czeska z myślą o wskrzeszenie „ideologii Przemyslidów” z 14-go wieku; zagrabieniu prastarych ziem piastowskich; milionowe zastępy jeńców rosyjskich, trzymany przez szereg lat w niemieckich obozach koncentracyjnych, rozpoczęły istną „wędrowkę ludów” poprzez Pol-

skę hen nad Don i na Ural, a od wschodniej naszej granicy już rozlegają się głuche pomruki, zwiastujące zamysł przemarszu przez Polskę czerwonych armii, jako forpcztów „rewolucji światowej”.

W okresie wewnętrznego rozbitcia narodu, nad którym ciąży zmora nowych wojen czterech wojen — z dyszącymi uczuciem pomsty za klęskę nad wojskami niemieckimi „Oberostu”, z zaborczymi zamysłami Ukraińców, z imperialistycznymi zakusami

**Bezrobotny czeka
na pracę i chleb
Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa**

Czechów w kierunku Śląska, z nawałą wreszcie bolszewicką od wschodu — znajduje się nowa Polska. Polska osłabiona czteroletnią okupacją, zniszczona miażdżącym wszystkim po drodze „walcem” rosyjskim z r. 1914-15, który dotarł aż po Kraków i drugim potem „walcem” niemieckim, który w r. 1915-16 niwelował po swej drodze wszystko aż po Dźwinę i Styr i Zbrucz...

Dworce kolejowe, popalone i zniszczone, szczerzą puste oczodoły, wieś i miasteczka obrabowane z wszelkich produktów hodowli rolnej i zwierzęcej; ziemiańskie siedziby wyniszczono do cna; w miastach porokwirovano wszystko, co jakkolwiek wartości przedstawia. Nie napróżno przez lata cała była Polska terenem gigantycznych zmagani wielomilionowych armii wszystkich trzech zaborców, wysysających wprost szpik z kości organizmu gospodarczego...

Taki był obraz owego przełomowego roku, w którym zaświtała nam wolność. Na takiej rozchwiei „orientacyjnej” wewnątrz społeczeństwa na takich zakusach zamachowych na naszą samodzielną państwową z zewnątrz, i na takiej nędzy i zniszczeniu naszych zasobów materialnych przyszło nam układać fundamenty pod nową Polskę, organizować państwo, stworzyć siłę zbrojną, bronić granic, przekończyć świat, że nie jesteśmy „Saisonstaatem” — jak to chciała wmówić wroga propaganda. W takich warunkach przestaliśmy być „klientem” możnych „protektorów”, a staliśmy się czynnikami siły i powagi w tym rejonie Europy, który zamieszkuje.

Dziś, po latach dwudziestu, gdy retro-perspektywnie spoglądamy na świat naszej Niepodległości i mierzymy umysłem trzęwym a obiektywnym przebytą drogę — widzimy na niej wielkie osiągnięcia, widzimy ogrom pracy, włożonej w dzieło odbudowy państwa — i zaprawę nie uczucia pesymizmu, a wprost przeciwnie: głębokiego i uzasadnionego optymizmu nami władają.

Jesteśmy narodem bardzo skłonnym do czarnowidztwa, do krytyki, do łatwego przenikania kompleksu słabości i niższości. Zatrwa to często nasze życie osobiste i zbiorowe.

Musimy przeciwstawić temu kompleksowi siły i wiary. Bo tylko on jest przesłanką twórczej pracy i rozwoju.

Rozejrzyjmy się po dzisiejszej naszej rzeczywistości, biorąc jako miernik porównawczy rok 1918.

A wtedy kompleks siły i wiary panować będzie we wszystkich zamierzeniach i poczynaniach, do których przystępujemy w r. 1938. M. G.

Wzrost spożycia soli

W okresie pierwszych 10 miesięcy, t. zn. od stycznia do października 1937 r. spożycie soli jadalnej wyniosło 234.8 tys. ton, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. — 233,8 tys. ton.

W poszczególnych grupach województw zmiana ta ukształtowała się następująco: w woj. południowych zbyt wzrósł z 55,5 tys. ton w r. 1936 do 56,7 tys. ton w r. 1937, w woj. wschodnich z 43,2 do 44,2, w woj. zachodnich z 31,9 do 32,1, natomiast w woj. centralnych spożycie soli jadalnej spadło z 103,3 tys. ton w r. 1936 do 101,8 tys. ton w r. 1937.

GŁOSY I ODGŁOSY

Mozaika opozycyjna

Analizując artykuły programowe w prasie świątecznej, wypowiada „Gazeta Polska” takie uwagi ogólne:

„Nie ma nic łatwiejszego, jak osiągnąć jedność protestu i konsolidację zasadniczej negacji w stosunku do tego wszystkiego, co się konkretnie i realnie robi. Takim zwartym zespołem ludzi mówiących z uporem „nie” jest bez wątpienia nasza opozycja. I bez wątpienia zgodny ten zespół mobilizuje w kraju wszystkie elementy, licznych niewątpliwie w Polsce, nałogowych malkontentów i ludzi, którzy wolą łatwą krytykę, od pozytywnej pracy, zarówno w polityce, jak w swoim osobistym życiu. Ta systematyczna organizacja zbiorowej psychozy niezadowolonych mobilizuje przede wszystkim w ludziach to, co jest reakcją bezpośrednią, nieprzemysłanym odruchem. Jest to w gruncie rzeczy czynnik powierzchowny i działający na krótką metę. Pomimo wszelkich odmiennych pozorów ta psychoza malkontentów jest powierzchownym odruchem, a nie istotnym wyrazem rzetelnej opinii publicznej. Często nawet ludzie narzekający z zamilowaniem i nałogowo, nie traktują sami tych swoich poglądów poważnie. Istotna, rzetelna opinia publiczna nie wiele ma wspólnego z tą psychozą negatywnych odruchów. Na dłuższą metę samą negacją bynajmniej się ona nie zado-

woli”.

Gdy przyszło do sformułowań pozytywnych, mozaika opozycyjna ujawniła się z całą jaskrawością.

„Zwolennicy dawnej Endecji — pisze Gazeta Polska — podzielili się na wielbieli Paderewskiego, Hallera i Korfanteo, zorganizowanych w Stronnictwo Pracy (t. zw. „front Morges”) i na Stronnictwo Narodowe Dmowskiego, wujające pod sztandarem nacjonalizmu międzynarodowego. Ci nacjonalisci międzynarodowi przedstawiają się z jednej strony jako przeciwnicy swoich niedawnych towarzyszy broni z demokratycznego „frontu Morges”, a z drugiej strony reklamują się jako antyteza międzynarodówki komunistycznej. Pośrodku działa Stronnictwo Ludowe pod hasłami chłopskich rządów, opartych na licznej większości i przeważni wsi nad miastem, nie skłonne wiązać się z nikim, ani z Endecją, ani z demokracją mieszczańską „frontu Morges”, ani z demokracją Polskiej Partii Socjalistycznej, za której flagą kryje się stary program socjalistyczny sprzeczny pod wielu względami z dążeniami włościństwa”.

Jak widać więc, nie ma takiej siły wśród ugrupowań opozycyjnych, która zdolna byłaby — jak to zresztą przyznają ucziwi opozycjoniści — zastąpić tak nienawistne dla nich rządy obozu pomajowego.

przyszłości małego Janki. Tej sprawy pilnuje sama szkoła, nauczycielstwo. Dałoby się przy tej sposobności bardzo dużo powiedzieć o roli dzisiejszego nauczycielstwa w wychowaniu i opiece nad przyszłymi obywatelami Państwa, o głębokim i doprawdy smutnym, tendencyjnym nieporozumieniu, jakie zaistniało ostatnio między pewnym odłamem społeczeństwa a nauczycielstwem. Bezwarunkowo rola ta nie jest doceniona. Trzeba widzieć to poświęcenie, tę nadzwyczajną, pełną macierzyńskości i zrozumienia opiekę, jaką otaczają dzieci, wreszcie przepracowanie. Miałem sposobność przyrzeczenia się tym zjawiskom często, a w tej okoliczności specjalnie.

„Mały Kazio uczy się świetnie, to też jako najlepszy uczeń dostał stypendium szkoły w wysokości pięćdziesięciu złotych miesięcznie; przennacza je na książki i utrzymanie. Oprócz tego szkoła wysłała go na obozy letnie, a nawet raz był w uzdrowisku dla uratowania zdrowia. Prawdopodobnie szkoła postara mu się także o stypendium do gimnazjum, gdyż mały wykazuje duże zdolności. Ma teraz lat dwanaście: poza sobą dni nędzy i cierpienia, przed sobą całe życie, które w dużej mierze zależy od dobroczynności ludzi, od ich dobroci i pomocy.

Kończąc ten reportaż, nie potrzebuje się chyba zwracać do tych, którzy mogą małemu Kaziowi Jance pomóc i ułatwić mu życie i przyszłość; sprawa tego chłopca jest sprawą publiczną.

Redakcja N. K. służy zainteresowanym wszelkimi szczegółowymi informacjami.

Władysław Binek.

Nowe drogi polityki rumuńskiej

NOWY PREMIER P. OKTAWIAN GOGA. — STRONNICTWA PARLAMENTARNE I STRONNICTWA MASOWE. — ROLA LIBERALÓW. — DŁUGOTRWAŁY GABINET TATARESCU. — KRÓL KAROL I ZARANIŚCI. — SKRAJNA PRAWICA: STRONNICTWO NARODOWO - CHRZEŚCIJAŃSKIE I ŻELAZNA GWARDIA. — LINIA POLITYCZNA NOWEGO RZĄDU. — TRUDNA SYTUACJA.

Bukareszt, w grudniu.

W polityce rumuńskiej, bardzo ożywionej ostatnimi czasy, pełnej wstrząsów i niespodzianek, zaszedł dosyć nieoczekiwany zwrot który może mieć poważne następstwa. Wybory nie dały koalicji pod patronatem rządu, złożonej z rządowej partii liberałów, z Frontu rumuńskiego p. Vajde-Voevode, i narodowej demokratów prof. Jorga, 40 proc. oddanych głosów, co jej zapewniło większość. Główna komisja wyborcza wydała kolejno dwa odmienne orzeczenia. Na mocy pierwszego koalicja rządowa byłaby otrzymała o trzydzieści kilka mandatów więcej niż zrazu przypuszczano, ale i toby nie pozwoliło osiągnąć jej bezwzględnej większości w parlamencie. Wobec protestów partii opozycyjnej, powrócono do pierwotnego sposobu rozdziału mandatów, co osłabiło pozycję rządu, tak, iż w końcu p. Tatarescu podał się do dymisji.

W ten sposób partia liberalna, jedyne wielkie stronnictwo, które działało jeszcze w Rumunii przedwojennej, przestało być partią rządową. Liberalowie reprezentowali dawniej stronnictwo najbardziej demokratyczne, przeciwstawiające się grupom parlamentarnym, konserwatywistom i demokratycznym konserwatywistom, rozwijające raczej działalność na terenie izb niż w kraju. Prawicowe grupy parlamentarne były przede wszystkim przedstawicielkami większej własności. Liberalowie domagali się kursu bardziej demokratycznego, a przede wszystkim przeprowadzenia reformy rolnej. W czasie wojny w przeciwstawieniu również do konserwatywistów uprawiali politykę ścisłego związku z Ententą i dzięki temu w powojennej Rumunii uzyskali przodujące stanowisko, podczas gdy partie dawniej z nimi rywalizujące przestały odgrywać jakąkolwiek rolę.

Obecnie na front życia politycznego obok liberałów wysuwają się partie operujące masami, a więc lewicowi ludowcy, czyli zaraniści, oraz grupy skrajnej prawicy, stronnictwo narodowo - chrześcijańskie i Żelazna Gwardia. Z pośród tych ostatnich narodowi chrześcijanie mają dłuższą tradycję polityczną, gdyż stary ich przywódca, prof. Cuza, oddawna zaznaczył się w życiu politycznym Rumunii, jako przywódca antysemitów, a obecnie wszedł w skład rządu swego przyjaciela politycznego Gogi w charakterze ministra bez teki.

Sam premier jest pełnym temperamentu i talentu politycznego młodszego pokolenia. Jest profesorem uniwersytetu i znanym poetą. W życiu politycznym brał udział wielostronny, pełen inicjatywy i ruchliwości. Wyszedłszy z partii narodowo - chłopskiej, sprzymierzył się zrazu ze starym marszałkiem Averescu, potem stworzył własną grupę, a wreszcie połączył się ze stronnictwem prof. Cuzy, jako przedstawiciel tej zjednoczonej partii otrzymał misję utworzenia rządu, z której się właśnie wywiązał.

Polityka nowego rządu będzie polegała na dążeniu do zwiększenia autorytetu władzy w polityce wewnętrznej i na podkreśleniu niezależności i realizmu Rumunii na terenie polityki zagranicznej. Wewnątrz kraju zanoszą się na wzmocnienie kursu nacjonalistycznego i na podkreślenie przodującej roli narodu rumuńskiego w państwie.

Sytuacja parlamentarna nowego rządu nie jest łatwa. W wyborach stronnictwo narodowo - chrześcijańskie uzyskało tylko 39 mandatów. Wprawdzie premier Goga wciągnął do rządu trzech przedstawicieli zaraniistów i powierzył im ważne teki spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, ale ministrowie ci musieli wystąpić z partii, której większość chce wytrwać przy dotychczasowej linii. Przywódca zaraniistów, dr. Maniu, dąży do wprowadzenia pełnej demokracji parlamentarnej w Rumunii i na tym tle ściera się z polityką króla Karola, który jest przedstawicielem idei raczej autorytatywnej. Z tej strony więc nowy rząd napotyka na opozycję.

Sasiadujące z narodowymi chrześcijanami radykalne prawicowe stronnictwo Żelaznej Gwardii na razie również nie zbyt chętnie zapatruje się na rządowy sukces partii pp. Gogi i Cuzy. Rząd jednakowoż liczy na zapewnienie sobie przynajmniej neu-

tralności z tej strony, dzięki pewnej zbitejności reprezentowanej przez obie partie linii politycznej w parlamencie, o liberałach, nie zadowolonych z tego, że przestali być stronnictwem rządowym i pragnących krytycyzmem w stosunku do nowego gabinetu wzmocnić sytuację swoją w kraju.

Wobec tego najbliższy okres życia politycznego Rumunii będzie bardzo ożywiony, a przed nowym rządem staną do wyboru dwie drogi: albo przewyżczenie niezbyt pomyślanej sytuacji w parlamencie względnie rozwiązanie go, albo też poszukiwanie wyjścia pozaparlamentarnego. J. W.

Gzekiści w Sowietach wracają do dawnego znaczenia

Jeszcze niedawno władze sowieckie liczyły się z prawdziwym, a nie konwencjonalnym stosunkiem ludności do czekistów. Mimo urzędowej gloryfikacji założyciela „czerezwyczajki“ F. Dzierżyńskiego i w ciągu dłuższego czasu Jagody, mimo uroczystego obchodu rocznicy powstania GPU, z chwilą zmiany nazwy tej instytucji, przekształconej w Komisariat Spraw Wewnętrznych (Wydz. bezpieczeństwa państwowego r. 1934) w prasie codziennej unikano zbyt częstych napomykań o „czekistach“ i wielu obecnych dygnitarzy sowieckich wołało nie wspominać o swej działalności pod egidą „nieśmiertelnego Feliksa“.

Dopiero po zasadniczej zmianie kierunku polityki stalinowskiej, t. j. po rozpoczęciu ostatniego okresu masowego terroru i wysunięciu Jeżowa na stanowisko drugiej po stalinie osoby w państwie, miano „czekisty“ jest używane w celu uwydatnienia zasług tej lub innej osoby. Pewną niespodzianką z tego punktu widzenia jest biografia Mikołaja Bułganina, byłego prezesa Rady moskiewskiej, obecnie zaś prezesa Rady Komisarzy Ludowych RSFRR, które to stanowisko objął po „zlikwidowaniu“ poprzedniego premiera, Sulimowa.

„Wieczerniaja Moskwa“ nr. 279 poświęciła dłuższy artykuł Bułgani-

nowi, w związku z jego kandydaturą do Rady Narodowościowej przy Najwyższym Sowiecie ZSRR. Artykuł zawiera krótki życiorys Bułganina, przy czym odwołania pewne na ogół mało znane szczegóły. Dowiadujemy się, że ten „ojciec miasta“ (prezes Sowietu moskiewskiego) nie tylko rozpoczął swą karierę bolszewicką jako czekista, lecz ma w tej dziedzinie poważne „zasługi“. Już w 1918 r. stał na czele kolejowego wydziału czerezwyczajki w Niżnym-Nowogrodzie. W latach 1919—1922 Bułganin z ramienia Dzierżyńskiego zorganizował specjalny oddział czekistów, który pod jego dowództwem „walczył z kontrrewolucją“ na całym terenie Azji Środkowej. Działalność ta trwała również w Moskwie, gdzie czerezwyczajka ofiarowała „zasłużonemu koledze“ rewolwer z napisem: „Towarzyszowi Bułganinowi za bezwzględną walkę z kontrrewolucją — od Kolegium WCZKA“. — Jak wielu czekistów, Bułganin w okresie NEP-u, został przeniesiony do resortu gospodarczego, później zaś pracował przy boku ówczesnego kierownika moskiewskiej organizacji partyjnej, Łazarza Kaganowicza.

Jest rzeczą zmienną, że „czekistowskie kartki“ z przeszłości Bułganina ukrywano dotychczas, teraz są ujawnione niemal z samochwalstwem.

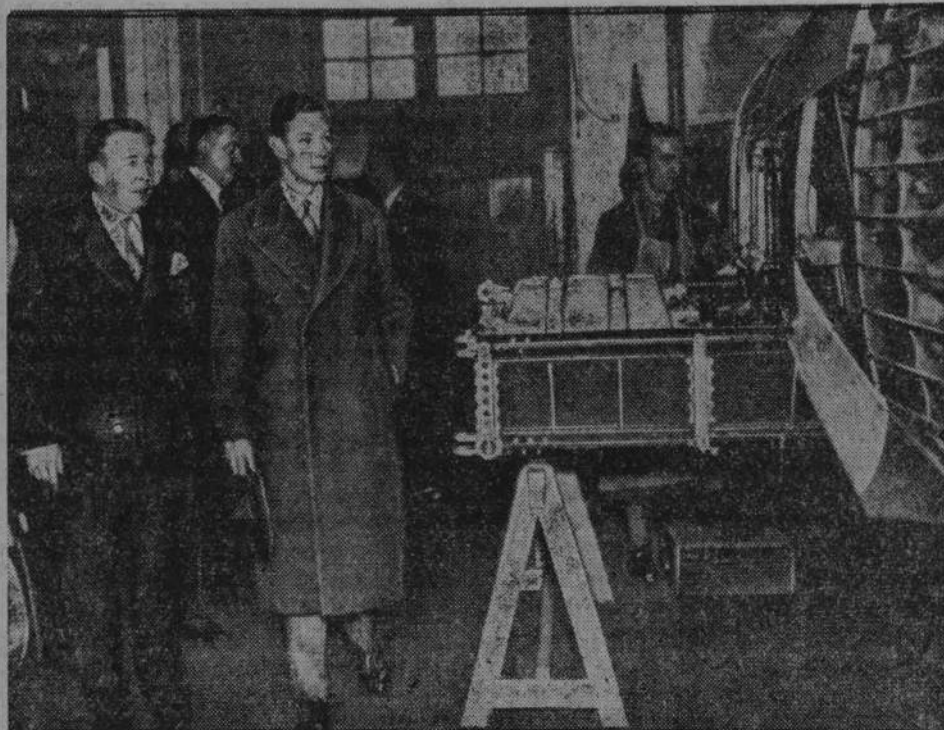
Ponad 100.000 cudzoziemców zwiedziło Szwecję w r. 1937

Ostatnie dane statystyczne wykazują wzrost liczby gości z zagranicy, którzy zwiedzieli w roku bieżącym Szwecję. W ciągu 1937 r. przybyło do Szwecji z zagranicy nie licząc krajów skandynawskich, ponad 100.000 osób, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 25 proc.

Najwięcej cudzoziemców, mianowicie 40.000, przybyło z Niemiec. Liczba turystów z Anglii wzrosła o 4 proc. do 20.000 osób, z Ameryki o 12 proc. do 17.000, zaś z Fran-

cji przyjechało 3.200 osób, co oznacza wzrost o 10 proc. Charakterystyczny jest wzrost liczby turystów z mniejszych państw. W roku bieżącym zarejestrowano przyjazd ponad 5.000 osób z Holandii, pozatem wielu turystów przybyło z Czechosłowacji i krajów bałtyckich. Wreszcie liczba przyjezdnych z Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii wyniosła w roku bieżącym 125.000 osób, wobec 100.000 w r. 1936.

Król Jerzy odwiedził zakłady lotnicze Vickersa



Król Jerzy angielski odwiedził w towarzystwie min. lotnictwa Wwintona zakłady lotnicze Vickersa w Brookland pod Londynem.



Przed 200 laty zmarł Stradivari
18 grudnia 1737 r. zmarł znakomity twórca skrzypiec Antoni Stradivari.

Pogrzeb komandora Solskiego

W dniu onegdajszym odbył się pogrzeb komandora dypl. sp. Eugeniusza Solskiego.

W oddaniu ostatniej posługi jednemu z najwybitniejszych oficerów polskiej marynarki wojennej wzięły udział delegacje oficerów i podoficerów marynarki, kompania wojska z orkiestrą.

Za trumną, przykrytą banderą wojenną kroczyli poza rodziną zmarłego, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, admirał Świrski, komandor Frankowski, generalicja, przedstawiciele MSZ., attache morski Francji komandor Guillot oraz liczne grono przyjaciół sp. komandora Solskiego.

Zwłoki złożono na cmentarzu wojskowym na Powązkach, gdzie przemówienie wygłosił admirał Świrski.

Ruch na kolejce krynickiej

Kolejka górską w Krynicy cieszy się od dnia założenia dużym powodzeniem. Frekwencja dzienna wynosi przeciętnie 500 osób, Cena normalnego przejazdu w obie strony 1 zł. Członkowie P. Z. M. oraz szeregu zagranicznych związków narciarskich jak również młodzież szkolna korzystają ze zniżek. Przysługują one również dziennikarzom należącym do syndykatów.

Dla wygody sportowców wprowadzono ulgowe bilety wielokrotne w postaci biletów abonamentowych na 10 przejazdów tam i z powrotem. Cena takiego biletu wynosi 8 złotych.

Dużym powodzeniem cieszy się również 2 i pół kilometrowa trasa zjazdu, dostępna nawet dla początkujących narciarzy.

Ile lat liczy nasza ziemia?

Geolodzy i astronomowie obliczali wiek ziemi na podstawie różnych metod. Uczony francuski, Paul Caudere, twierdzi, iż wiek ziemi wynosi około 2 miliardy lat, od czasu, gdy posiadała ona twardą, stałą skorupę. Inni uczeni, opierając się na wynikach badań radioaktywności, obliczają wiek ziemi na około 3 miliardy lat. Według więc przyjętych obecnie poglądów w kołach uczonych, ziemia nasza, jako ciało niebieskie stałe, liczy od 2 do 3 miliardów lat.

Co jest przyczyną wypadków samochodowych?

Ostatnie statystyki angielskie wykazują, że mimo mocnego zwiększenia liczby samochodów w Anglii, liczba nieszczęśliwych wypadków, zawsze duża w tym kraju mgieł, zmalała. Angielskie ministerstwo komunikacji doszło na podstawie ścisłych obserwacji do wniosku, że istotną przyczyną katastrof samochodowych jest niedostatecznie rozwinięta sieć dróg i nieodpowiednia ich szerokość. To też według planów, opracowanych na rok 1928, drogi angielskie mają tak, co do ilości, jak i szerokości ulec przebudowie. Na rozbudowę dróg w Anglii, co przeprowadzone być ma do roku 1940, przeznaczono 100 milionów funtów szterlingów.

Gospodarstwo polskie w roku 1937

Rok 1937 przyniósł dalszą poprawę sytuacji gospodarczej Polski. Oznaki poprawy, która wywołana była zarówno ogólno-swiatowymi warunkami koniunkturalnymi, jak też przyczynami natury wewnętrznej, widzimy w znacznym wzroście produkcji przemysłowej, w silnym ruchu inwestycyjnym, w zwiększeniu się obrotów towarowych na rynku wewnętrznym, w ożywieniu się wymiany towarowej z zagranicą, we wzmożonej płynności rynku pieniężnego, w zwiększeniu się nadwyżki budżetowej w gospodarce skarbowej, w okazałym wzroście zapasów złota w naszej instytucji emisyjnej.

Poprawa sytuacji gospodarczej wyrażała się poza tym w znacznym wzroście przewozów kolejowych, w znacznie zwiększonych obrotach portów polskiego obszaru celnego, w silniejszym ruchu statków, w spadku cyfry bezrobotnych.

Najmniej może polepszenie sytuacji wydatniło się w rolnictwie, co przypisać należy słabszym urodzajom, a zwłaszcza dotkliwemu brakowi pasz, co naraziło rolników na poważne straty.

Zacznijmy nasz przegląd od sytuacji skarbowej. Dochody budżetowe w okresie pierwszych 8-miu miesięcy roku budżetowego 1937-38, t. j. od 1 kwietnia do 30 listopada 1937 wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 1936-37 poważny wzrost o 106.973.000 zł, osiągnęły bowiem 1.526 mil. 750.000 zł., wobec 1.419.777.000 zł. Równocześnie jednak wydatki zwiększyły się o 102.423.000 zł, a mianowicie z 1.417.740 tys. do 1.520.163.000 zł. Budżet państwa za 8 miesięcy 1937-38 zamyka się przeto nadwyżką dochodów w kwocie 6.587.000 zł., gdy nadwyżka w analogicznym okresie poprzedniego roku budżetowego wynosiła 2.037.000 zł, a w 8-miu miesiącach 1935-36 powstał wysoki deficyt w kwocie 219,2 miln. złotych.

Tak korzystne wyniki gospodarki skarbowej zawdzięczać należy przede wszystkim zwiększeniu się obrotów gospodarczych dzięki czemu zwiększyły się wpływy podatkowe (o 6 proc.), z opłat stempowych (o 5,7 proc), a z ceł o 91 proc., nie mówiąc już o znacznym zwiększeniu się wpłat z monopolów i przedsiębiorstw państwowych.

Na giełdach papierów wartościowych dało się zauważyć w ostatnich miesiącach starego roku dość znaczne ożywienie. — Zwiększa w grudniu obroty silnie wzrosły, a kursy akcji i papierów procentowych osiągnęły okazałą wyższkę. Złożyły się na to następujące przyczyny: wysoki stan zatrudnienia przedsiębiorstw przemysłowych, co daje nadzieję wyższych dywidend, zapowiedź zwalniania kuponów dywidendowych od podatku dochodowego, ożywienie gospodarcze i wzmożona płynność na rynku pieniężnym, wreszcie ostatnio, obniżka stopy procentowej, która niewątpliwie przyczyni się do lokowania większej ilości gotówki w papierach giełdowych.

Wskaźnik produkcji przemysłowej przekroczył w roku sprawozdawczym znacznie poziom z roku poprzedniego, nie mówiąc już o latach kryzysowych. Przy tym jednak znacznie silniej podniósł się wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych, niż konsumpcyjnych. Nie mało przyczyniła się do tego akcja inwestycyjna, prowadzona przez czynniki rządowe w stosunkowo wysokiej skali.

Ruch budowlany przybrał w roku sprawozdawczym również dość duże rozmiary. Objął on budownictwo państwowe i samorządowe, fabryczne, jakoteż mieszkaniowe, które ożywiło się zwłaszcza późnym latem i na jesieni.

Wskutek wzrostu stanu zatrudnienia w przemyśle, na robotach publicznych i w budownictwie, liczba bezrobotnych, zwłaszcza w okresie robót sezonowych uległa znacznie zmniejszeniu. Jednakże na dzień 15 grudnia 1937 r. cyfra nie odbiegała więc zbytnio od stanu z 15 grudnia poprzedniego roku. Mały stosunkowo spadek cyfry bezrobotnych, mimo wydatnego wzrostu stanu zatrudnienia usprawiedliwiają takie momenty, jak przyrost naturalny ludności, powrót wychodźców i większy napływ ludności rolniczej do miast w związku z poprawą koniunktury w przemyśle.

Ceny artykułów przemysłowych w pierwszych czterech miesiącach roku sprawozdawczego stale wzrastały. Od maja dał się zauważyć pewien spadek cen, a ostatnie trzy miesiące przyniosły już prawie zupełną

stabilizację. Zwyżka, względnie zniżka cen wyrobów gotowych i półfabrykatów zależna była w dużej mierze od wahań cen surowców. Porównyując poziom cen hurtowych w listopadzie r. b. z poziomem z listopada 1936 r., widzimy wzrost ogólnego wskaźnika artykułów przemysłowych z 59,1 do 59,6 (podstawa rok 1928 = 100), przy czym wskaźnik dla surowców spadł z 60,2 do 60,0, natomiast półfabrykatów wzrósł z 57,4 do 58,2, a wyrobów gotowych z 59,9 do 60,8.

W rolnictwie zaznaczył się wzrost cen zbóż i innych ziemioplodów oraz przetworów zbożowych, nabiału, zwierząt rzeźnych i innych artykułów rolniczych, spowodowany większą konsumcją wewnętrzną i zwyżką cen na rynkach międzynarodowych. Dzięki temu wprawdzie wpływy finansowe rolników znacznie się zwiększyły, sporą część jednak tej nadwyżki pochłonęła przede wszystkim poważna zwyżka cen pasz wskutek tegorocznego nieurodzaju. Zwyżka ta i brak pasz naraziły hodowców zwierząt rzeźnych na duże straty.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych zbóż podniósł się z 43,4 w listopadzie 1936 r. do 54,5 w listopadzie 1937 r., innych ziemioplodów z 32,7 do 37,9, zwierząt rzeźnych z 38,9 do 42,2, nabiału z 48,7 do 55,7, mąki i kasz z 48,4 do 53,4, mięsa i słoniny z 43,4 do 46,6.

Wywóz ziemioplodów, a zwłaszcza zbóż i przetworów zbożowych ze względu na słabsze zbiory i zakazy wywozu znacznie

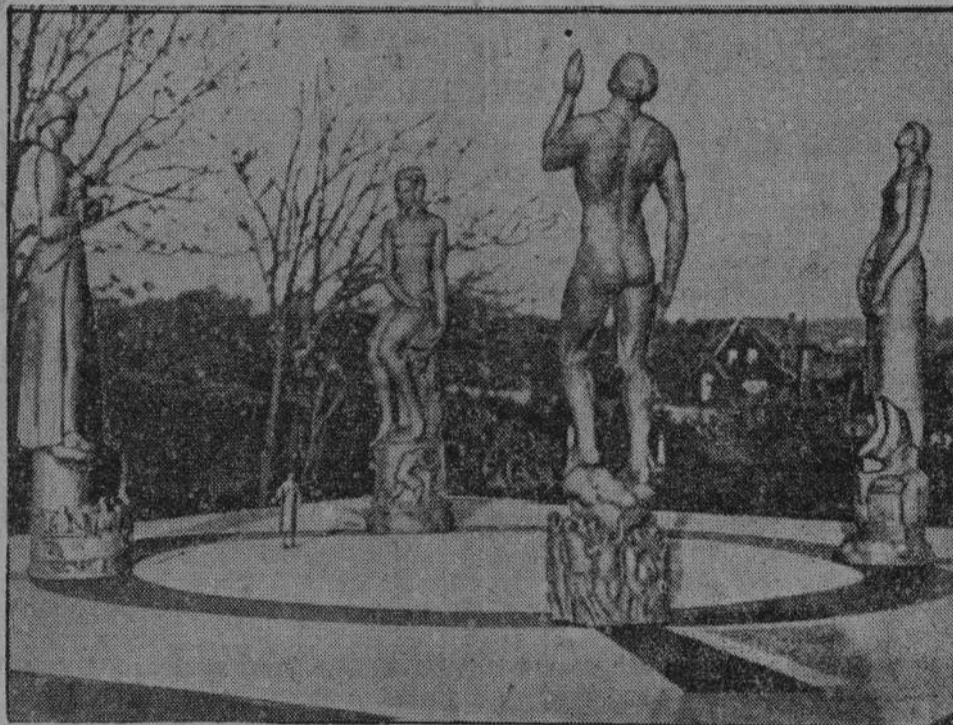
się zmniejszył, natomiast eksport artykułów hodowlanych był na ogół większy.

W handlu dało się zauważyć ożywienie, które objęło większość branż. Obroty handlu zagranicznego znacznie wzrosły, w wyższym jednak stopniu po stronie przywozu, jak w wywozie. Import w pierwszych 11 miesiącach 1937 r. osiągnął wartość 1.143.620 tys. zł. wobec 912.414 tys. zł., wzrósł więc o 231.206 tys. zł., a eksport 1.086.987 tys. wobec 929.882 tys. zł., co oznacza wzrost o 157.105 tys. zł. Wskutek tego bilans handlu zagranicznego Polski za 11 miesięcy 1937 r. zamyka się saldem pasywnym w kwocie 56.633 tys. zł., gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku wykazał saldo aktywne w wysokości 17.468 tys. złotych. Przyczyną pogorszenia się bilansu handlowego jest wzmożony przywóz surowców i półfabrykatów w związku ze znacznym ożywieniem się produkcji przemysłowej.

W r. 1937 ruszyła nareszcie w nieco szybszym tempie motoryzacja kraju. Dzięki odpowiednim ustawom i zarządzeniom, wpływającym dodatnio na jej rozwój, dzięki budowie nowych dróg i szos, liczba samochodów dość znacznie się zwiększyła. Według przewidywań sfer gospodarczych, rozwój motoryzacji w latach następnych odbywać się będzie w tempie jeszcze szybszym, zwłaszcza, jeśli czynniki rządowe uwzględnią postulaty, wysuwane przez sfery automobilowe.

A. W.

Wystawa światowa 1939



W Nowym Jorku w 1939 r. odbędzie się wystawa światowa. Powyższe rzeźby przedstawiające wolność prasy, zgromadzeń, słowa i pracy zostaną ustawione w głównej alei wystawy.

Złoto z rybich ogonów

Niezwykły „bussiness” amerykański w Chinach

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajdował się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. O dzierżawę tego stawu wystąpił pewien Amerykanin Joe Lowell. Ponieważ Lowell zaproponował sumę 450000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten intratny interes, kpiąc sobie z zamorskiego białego diabła, który chciał ulokować prawie pół miliona w zapuszczonym stawie.

Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział co robił. Otóż Lowell dowiedział się ze starych ksiąg chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że ludzie bogaci z różnych prowincji cesarstwa przesyłali

w prezencie cesarzowi piękne okazy ryb, które wpuszczano do stawu w ogrodach rezydencji monarszej w Pekinie. Każda jednak ryba miała przy ogonie złotą obrączkę, do której docepiona była złota płytka z wrytym na niej nazwiskiem ofiarodawcy.

Po otrzymaniu stawu w dzierżawę kazał Lowell spuścić wodę i zaczął rozgrzebywać gęsty pokład szlamu, który zalegał dno stawu. Istotnie — w szlamie znajdowały się niezliczone szkielety ryb, a każdy miał ową złotą obrączkę i płytkę.

Lowell wygrzebał ze stawu tyle złota, że fantastyczna na pozór impreza przyniosła mu czysty zysk prawie miliona dolarów.

Dwóch śmiertelnych wrogów

Palestyna i jej tajemnice

W ostatnich krwawych zacięciach w Palestynie po stronie wojsk angielskich, które wystąpiły przeciwko najwspanialszemu oddziałom arabskim, stanęły również oddziały z Transjordanii. Fakt ten jest wynikiem wrogiego stosunku, jaki dzieli dwóch przywódców

arabskich wielkiego Muftiego Jerozolimy, Haj Amin Al Husseina i emara Transjordanii Abdullah Ibn Husseina. Mufti wypowiedział się przeciwko projektowi podziału Palestyny, podczas, gdy emir podział ten akceptował, przewidując, że jemu

W WYŚCIGU PRACY,

w walce o należne nam w świecie miejsce, jedynym nakazem naszym musi być — dorównać, wyprzedzić, zająć wśród państw morskich miejsce należne i potrzebne wielkiemu narodowi i państwu.

przypadnie część Palestyny wydzielona z miniaturowego państewka żydowskiego. Kwestia palestyńska nie jest jedyną, która dzieli tych dwóch nieublaganych wrogów.

Mufti, który dziś żyje na wygnaniu w Syrii liczy obecnie 43 lata, wychował się w Egipcie i od wczesnego dzieciństwa przepojony był nienawiścią go Anglii, czemu dał wyraz zaciągając się z wybuchem wojny do szeregów tureckich. Tu dosłużył się stopnia oficera. Po ukończeniu wojny, Amin Al Hussein odbył pielgrzymkę do Mekki i Medyny, co w oczach wiernych dało mu szacowny przydomek Haj, to jest „pielgrzym”.

W roku 1920 Hussein staje na czele pierwszego ruchu rewolucyjnego, skierowanego przeciwko angielskim władzom mandatowym, które skazują go naocznie na 10 lat ciężkiego więzienia. Hussein, który jeszcze nie miał wtedy tytułu Muftiego ucieka do Transjordanii, skąd wraca dopiero po ogłoszeniu przez palestyńskie władze mandatowe ustawy amnestyjnej. Władze angielskie, chcąc sobie skaptować niebezpiecznego przeciwnika mianowały ko wielkim muftim Jerozolimy, oddając tym samym w jego ręce władzę duchowną i świecką nad 900 tys. ludnością arabską Palestyny.

W przeciwieństwie do wielkiego muftiego emir Abdullah Ibn Hussein jest wielkim przyjaciele Anglii. O 10 lat starszy od wielkiego muftiego, w czasie wojny wielkiej zaciągnął się do szeregów angielskich. Ambitny marzył o tronie zjednoczonej Arabii. Wielkie było jego rozczarowanie, gdy młodszy jego brat z woli Anglii otrzymał tron Iraku, zadowolili się jednak tytułem emira Transjordanii i „tronem”, ustawionym pod namiotem, obwołanej stolicą wiosce transjordanjskiej Amman. Z czasem namiot przekształcił się w piękny pałac, straż przyboczna w lejbgwardię. Abdullah Ibn Hussein, przyjmowany jest w Londynie ze wszystkimi honorami należnymi królom. Kiedy w maju tego roku przybył na uroczystości koronacyjne do Londynu, powitano go salwą królewską z 21 strzałów armatnich.

Najmłodszy pilot świata

Georges Leboutelier, Francuz, uczeń 4-ej klasy gimnazjalnej, liczący 13 lat, jest najmłodszym pilotem na świecie. Od 7-go roku życia interesował się bardzo lotnictwem.

Przed 6-ciu miesiącami w tajemnicy przed ojcem, właścicielem garażu, rozpoczął naukę trudnej i ponętej sztuki latania. Pilot, który przez cały czas był jego instruktorem oświadczył, że jest on już bardzo obrym pilotem i nie ma żadnych przeszkód do tego, ażeby nie mógł samodzielnie prowadzić maszyny. Przepisy francuskie nie pozwalają jednak na wydanie licencji pilota osobie, która nie ukończyła 16 lat życia. Uzdolniony młodzieniec będzie musiał poczekać jeszcze 3 lata.

Sztuka sprzedaży

Rzadki dar wymowy i przekonywania posiadać musiał ekspedient pewnej firmy kanadyjskiej, wyrabiającej chłodnie, który na wystawie w Toronto potrafił aparat ten sprzedać pewnemu Eskimosowi. Liczni Eskimosi, zatrudnieni w lecie przy budowie wystawy, strasznie cierpieli z powodu upałów. Najprzemysłniejszy z nich uległ sugestii sprzedawcy i kupił chłodnię, którą ustawił w swoim mieszkaniu, sądząc, że aparat odda, w sensie odwrotnym oczywiście, te same usługi, jakie zimą oddaje nam radiator elektryczny. Co najdziwniejsze, Eskimos, opuszczając w grudniu Toronto, by udać się do swej wioski w Alasce, zabrał chłodnię ze sobą.

KRONIKA KUJAW

Pułki inowrocławskie opiekują się dziećmi

Rodzina wojskowa i miejscowe pułki prowadzą stale już od 15 grudnia ub. r. akcję pomocy zimowej dla dzieci. Pułk piechoty daje codziennie w Stacji Opieki Społecznej Rodziny Wojsk. obiady dla 40 dzieci w wieku szkolnym i kolacje dla 20 chłopców w wieku pozaszkolnym. Rodzina Wojsk. utrzymuje i prowadzi świetlicę dla tych dzieci, starając się poznać ich warunki rodzinne i zaspakajając wedle możliwości ich potrzeby. Pułk artylerii dożywia codziennie

do 110 dzieci w ochronce na Błoniach.

Dorocznym zwyczajem staraniem pułków Koła Rodziny Wojskowej odbyła się w koszarach gwiazdka dla dzieci. 150 dzieci otrzymało paczki z żywnością na święta, obuwie, bieliznę i odzież, uszytą częściowo przez członkinie R. W. a częściowo przez warsztaty pułku piechoty. Jako wspólny prezent otrzymały dzieci od tegoż pułku radio do swej świetlicy.

Inowrocław

— Kazimierz Burzyński, kapitan-pilot, milioner powietrzny, rodem z Kujaw, przybędzie w drugiej połowie stycznia do Inowrocławia i wygłosi odczyt o lotnictwie polskim. Czysty dochód przeznaczony na rozbudowę lotniska.

— Pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Botkowskiego w Murzynku i strawił budynek z inwentarzem.

— Eółka. Podczas świąt wywołała w Murzynku w pobliżu kościoła grupa ludzi awantury, która przerodziła się w kłótnię bójkę. Terenem dalszych zaistniał lokal p. Brończaka i Woźniaka, gdzie awanturnicy zdemolowali lokale i powybijali szyby.

— Oplatek w Tow. „Moniuszki”. Uroczystość dzielenia się oplatkiem w Tow. Śpiewu Moniuszki odbyła się 2 bm. w salce hotelu „Pod Lwem”. Zagaił ją prezes p. Karwowski, witając ks. Misiaka, seniorów p. Dziocha i Smoczkiwicza, p. Leona Mrówczyńskiego, prezesa Tow. „Echo” p. Masłowskiego i wiceprezesa „Chopina” p. Dobrzyńskiego. Z kolei przemówił serdecznie ks. Misiak. Następnie zadeklamowała wierszyk miłutka p. Janka Straszewska. W dalszym ciągu składano sobie życzenia, dzieląc się oplatkiem oraz śpiewano kolendy. Dużo wesołości wywołał żywy dziennik prezesa Karwowskiego.

— Turniej szachowy eliminacyjny o mistrzostwo m. Inowrocławia i puchar przechodni Prezydenta Miasta rozpoczął się w tych dniach. Do turnieju stanęło 16 szachistów, w tym 12 członków Inowrocławskiego Klubu Szachistów i 4 niestowarzyszonych. Uczestnicy turnieju byli po-

dzieleni na 2 grupy. Z pierwszej weszli do finału pp.: Jankowski i Niekowski, z drugiej W. Górny i Szwed. Walka o tytuł mistrza miasta rozpocznie się 3 bm. Nowością turnieju jest zaprowadzenie gry przy zegarach szachowych. Turniej potrwa do 5 tygodni.

Mogilno

— Jarmark. Jarmark na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 11 stycznia. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

9-letni chłopiec padł ofiarą wypadku

Mieszkańcy Skarbożewa, powiatu wrzesińskiego, byli ostatnio świadkami tragicznego wypadku.

Podczas rżnięcia słomy wpadł pomiędzy tryby maszyny 9-letni Marian Stępiń, syn robotnika kolejowego.

Zuchwała kradzież z pędzącego pociągu

Na odcinku kolejowym Taczanów — Pleszew dokonano zuchwałej kradzieży z bieżącego pociągu. Znał już tamtejszej policji włamywacze, po zerwaniu plomb dostali się do wnętrza wagonów i skradli 875 kg

blachy bandówki.

Władze policyjne w wyniku energicznych dochodzeń ujęły wszystkich złodziei, osadzając ich w areszcie.

Ze względu na dobro śledztwa nazwiska ich są trzymane w tajemnicy.

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą

10 osób rannych w czterech rozbitych wagonach

Na stacji kolejowej w Rybnie pod Bydgoszczą wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą 10 ofiar spośród pasażerów — na szczęście tylko rannych. Trzy osoby odniosły rany cięższe, a siedem lżejsze.

Pociąg osobowo - towarowy manewrował na stacji w Rybnie. W pewnej chwili lokomotywa manewrująca pełniąca zbyt silnie pociąg, który wpadł na rampe.

Wśród trzasku wykołczyły się cztery

wagony, dwa osobowe i dwa towarowe. Uległy one rozbitcu.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności rany cięższe w katastrofie odniosły tylko trzy osoby.

Po prowidorycznym opatrunku przewieziono je do szpitala w Lubawie. Oprócz tego lżejsze rany odniosło siedem osób. Te opatrzone na miejscu, po czym udały się one w dalszą drogę.

Hallo!
Tu radio



Wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Koleda. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Zagadki muzyczne. 16,05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,15 Rimski - Korsakow. 16,30 Pogadanka aktualna. 17,00 Kraj pustyni i bogactw. 17,15 Koncert rozrywkowy. 17,50 Pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „W modrzewiowym dworku”. 19,30 Polska twórczość chóralna. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Tańce polskie. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Muzyka taneczna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Stylizowane tańce. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 19,20 Koncert karnawałowy. 23,00 Płyty.

SLUCHAMY ZAGRANICĄ!

20,35 Drotwicz. „Gejsza”. 21,00 Rzym. „Fedora”. 21,00 Bruksela franc. „Le Deserteur”. 21,30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 22,00 Luksemburg. „Flet czarodziejski”. 22,45 Drotwicz. Koncert symfoniczny.

Dzisiaj słuchamy.

Środa 5. 1. Godz. 16,15—16,50 Koncert rozrywkowy orkiestry Polskiego Radia. 18,35—19 wiadomości rolnicze i pogadanka „Współpraca Spółdz. Oszczędz. z innymi spółdz. rolniczymi”. 21,00—21,45 Koncert chopinowski z Turunia.

CWIERC MILIONA LISTÓW

napisali słuchacze w ciągu ubiegłego roku. Kontakt między Polskim Radiem a słuchaczami jest bardzo żywy, czego dowodem jest olbrzymia korespondencja, jaką codziennie otrzymuje Polskie Radio.

W ciągu roku 1937 napłynęło ogółem do wszystkich rozgłośni Polskiego Radia ponad ćwierć miliona listów i kartek, w czym do rozgłośni warszawskiej 162.000. Największą ilość listów po rozgłośni warszawskiej otrzymał Lwów, bo 25.000, po tym z kolei Łódź i Poznań po 12.000. Inne rozgłoszenia otrzymały mniej niż 10 tysięcy listów w ciągu roku.

Wszystkie listy, które napływają do Polskiego Radia od słuchaczy są analizowane w Biurze Studiów, które wynotowuje z nich uwagi programowe i inne, po czym komunikuje je odpowiednim wydziałom Polskiego Radia jako opinie słuchaczy.

Analiza listów napływających do Polskiego Radia i wyciągnięte z niej wnioski uważane są za swego rodzaju barometr upodobań radiosłuchaczy.

Podkreślić należy, że poważna ilość listów, jakie nadchodzą do Polskiego Radia, dotyczy „Koncertów życzeń”, organizowanych przez wszystkie rozgłoszenia regionalne Polskiego Radia oraz konkursów i ankiet.

WYSTAWA RADIOWA W ŁODZI

Pod koniec stycznia otwarta będzie w Łodzi wystawa radiowa, która miesiąc się będzie w pięciu salach szkoły przemysłowo-technicznej przy ul. Zeromskiego. Wystawa mieści będzie charakter ogólnopolski. Weźmie w niej udział przemysł radiotechniczny wraz z przemysłami pomocniczymi, Klub Radionadawców, który w tym czasie organizuje ogólnopolskie zawody, oraz szereg stowarzyszeń, jak LOPP itd.

Na terenie wystawy urządzone zostanie studio Polskiego Radia, skąd nadawany będzie program radiowy.

Niezależnie od wystawy w Łodzi, uruchomiona będzie wystawa objazdowa w wozie tramwajowym, który odwiedzi Aleksandrów, Konstantynów, Zgierz, Ozorków, Rudę Pańską, Rzgów, Tuszyń i Pabianice.

Aresztowanie zatwardziały kłusowników

W związku z zuchwałymi kradzieżami, jakich dokonywano od dłuższego czasu na terenie majątności Dobrojewo, pow. Ostroróg, ujęto dwóch niepoprawnych kłusowników.

Policja tamtejsza po przeprowadzeniu wytrwałego śledztwa osadziła w areszcie niej. Szmyta, zamieszka-

go w Wronkach oraz jego towarzysza w osobie Wieczorka z Binika.

Obu kłusownikom odebrano broń i większą ilość amunicji. Bezcelność ich dochodziła do tego stopnia, że odważali się grozić leśniczemu, którzy przeciwstawiali się energicznie bezprzykładnej akcji „tępicielei zwierzyny”.

W Sowietach żartów nie ma

„Komsomolska Prawda” przytacza charakterystyczny przykład „psychozy politycznej”, jaka ogarnęła wszystkich urzędników sowieckich i partyjnych, żyjących w obawie represyj i zmuszonych przez władzę do nieustannego dawania dowodów swej „pilności i prawomyślności”.

Kilku studentów Instytutu medycznego w Permie, określając w formie żartobliwej lokatorów jednego z pokojów internatu, zaznaczyło ołówkiem przy ich nazwiskach: „To człowiek z apetytem wilka i sakiwką chińskiego żebraka” lub „Ten to — krótko mówiąc — Szalapin” i t. p.

Z tego żartu powstała wielka afera „polityczna”. W ciągu 10-ciu dni

nie odbywały się wykłady, profesoria zaś i studenci spędzili dni na zebraniach, specjalnie poświęconych młodocianym delikwentom. W ich żarcie doszukiwano się oszczerstwa, rzuconego na władzę sowiecką.

„Szalapin — przeciwieństwo emigrant i uciekinier. Nazwać tym imieniem studenta sowieckiego — to znaczy uprawiać propagandę kontrrewolucyjną”. „Uwaga o „sakiwce chińskiego żebraka i aptycie wilka” wygłada na skargę przeciwko warunkom, w jakich żyją studenci sowieccy”.

Sprawa ostatecznie skończyła się wydalaniem sędmiu studentów z instytutu, z Komsomołu i ze Związku zawodowego.

Małżeństwa w poszczególnych krajach

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące liczby zawartych małżeństw w okresie I kwartału r. b. w poszczególnych krajach.

Jak wynika z tego zestawienia, największej liczby małżeństw w liczbach bezwzględnych zawarto w Niemczech, mianowicie 117.075. Ta znaczna ilość małżeństw jest jednak mniejsza w porównaniu z ostatnim kwartałem ub. roku, w którym zarejestrowano w Niemczech aż 177.379 związków małżeńskich. Na drugim miejscu pod względem ilości małżeństw znajduje się Polska, na terenie której zanotowano jednak znacznie mniejszą ilość małżeństw, gdyż tylko 79.043.

W Anglii wraz z Walią zarejestrowano 70 tys. 455 związków małżeńskich, we Włoszech zaś, mimo silnej propagandy, jaką od dłuższego czasu prowadzi rząd, zawarto tylko 62.092 małżeństw. Charakterystycznym jest, że w poprzednim kwartale zarejestrowano na terenie Włoch 133.141 małżeństw, spadek więc ilości zawartych związków

małżeńskich wynosi ponad 50 procent. Na dalszych miejscach znajdują się Francja, w której zawarto w I kwartale r. b. 55.001 małżeństw, dalej Czechosłowacja z liczbą 26.697, Bułgaria 20.123, Węgry 18.383, Holandia 10.539, Litwa 5.916, Norwegia 3.910, oraz Łotwa, na terenie której zarejestrowano w I kwartale r. b. 3.702 związków małżeńskich.

Największą liczbę małżeństw w stosunku do liczby mieszkańców zarejestrowano w Bułgarii, mianowicie 13,1 na 1000 mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się Polska i Litwa, w których liczba zawartych małżeństw wynosi po 9,3 na 1000 mieszkańców. Na Węgrzech przypada 9 małżeństw na 1000 mieszkańców, na Łotwie zarejestrowano 7,5 małżeństw, w Czechosłowacji 7,1, w Anglii wraz z Walią 7, w Niemczech 6,9, we Włoszech 5,7, w Norwegii 5,4, w Francji 5,3, w Holandii, gdzie na 100 mieszkańców przypada 5 związków małżeńskich.

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘCEJ DOKUZAJĄ PODCZAS ZIMNA I NIEPOGODY

MAŚĆ PRZECIWRHEUMATYCZNA

OSMOGEN GASECKIEGO

ŚRODEK PRZECIWRHEUMATYCZNY

OSMOGEN

MAŚĆ GASECKIEGO

PLYN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

Chocicza

— Gwiazdka KPW. Zarząd Ogniska K. P. W. urządził gwiazdkę dla dzieci członków. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kolendy, po czym prezes ogniska w krótkich, pięknych słowach przemówił do zebranych członków i dzieci, lamując się z nimi tradycyjnym oplatkiem. Następnie obdarzono „gwiazdką” 78 rodzin i 7 samotnych.

Budgoszcz

— Dla miłośników narci. W Bydgoszczy w dniu dzisiejszym rozpoczyna się bezpłatny kurs narciarski dla pań i panów w dwóch grupach: dla początkujących i zaawansowanych. Wszyscy miłośnicy tego sportu, którzy chcą skorzystać z dużej okazji, jaką nastręcza ta impreza, mają się zebrać w poniedziałek, dnia 3 stycznia o godz. 15-ej przy lesie gdańskim, róg ulicy Gdańskiej i Północnej. Naturalnie obowiązuje ekwipunek narciarski.



ZMARLI

Mirosław Marian Zaborowski, 2 lata 1 mies. 8 dni. Zofia Kubicka z domu Konarska, 28 lat. Maria Konieczna, 3 mies. 23 dni. Marcin Brzeziński, podmistrz ciesielski, 78 lat. Eugeniusz Czyż, 6 dni. Eugeniusz Mizera, 19 dni. Stanisława Nawrocka z domu Rozmiarkówna, 58 lat. Marta Petrich, diakoniska, 51 lat.

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II

STRESZCZENIE POZACZĄTKU:

Rok 1900 W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i ochlebców wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwplywowszy jest Kardow, policmajster petersburski, nieświeżość rozgoryczenia, gdy wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w okropnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siewpacy Brat jej Hugo zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wyznany zostaje wysoki urzędnik ministerstwa Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtąd i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podwójny o nihilizm zesłany zostaje zastępca gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihilisci nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mścić się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na m. honorze Jazwikinie). Na tie tej walki rozrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

447) Gdy się podniosła, o mało że na powrót nie upadła ze strachu i przerażenia.

Drzwi zaskrzypiały, a na progu ukazała się zgarbiona postać.

Kardow cofnął się o kilka kroków w tył.

— Valloni — było to wszystko co zdołał wymówić.

Sonia jednak prędko zapanowała nad sobą, widziała, że teraz nastąpi walka straszna, być może walka na śmierć i życie.

— Zatem znajduję was oboje — zawołała Valloni przeraźliwym głosem — no, no, to mi się podoba, teraz sprowadza mi już swą kochankę do domu.

Lecz poczekaj psie, zemszczę się na tobie, psie jakiś, którego wzięłam wynędzniałego z ulicy i odżywiłam, a który tak bardzo bał się Valloni, że zrazu nie mógł się zdobyć ani na jedno słowo odpowiedzi.

— I ty pozwolił sobie to mówić — szepnęła doń Sonia.

Kardow zawstydzil się swego tchórzostwa i z groźną miną zbliżył się do Valloni.

— Słuchaj — zawołał — uważaj, nie posuwaj się za daleko, bo gotów jestem zapomnieć, że winien ci jestem pewną wdzięczność.

— Nędzniku — krzyknęła Valloni — wynoś się czempredziej ze swą kochanką, nie chcę cię więcej na oczy widzieć.

— Dobrze — i owszem — odrzekł Kardow — lecz oddaj mi pieniądze, które mi się należą.

Zaledwie włoszka usłyszała wzmiankę o skarbie natychmiast rzuciła się na miejsce, gdzie znajdowała się jej skarbnica.

— Spróbuj — wrzasnęła — nie dostaniesz ani kopiejki ode mnie ty oszuście jakiś, ty lotrze.

Kardow — rzekła szyderczo Sonia — nie jesteś mężczyzną, gdyż już dawno powinieś być zabić tę wiedźmę.

Słowa jej wywarły pożądany skutek. Kardow poczerwieniał jak rak na twarzy zamachnął jedną kulą ponad głowę.

— Dawaj mi zaraz moje pieniądze, bo cię zabiję.

Lecz włoszka nie cofnęła się i nie myślała ustąpić z miejsca.

Wtedy Kardow z wściekłością uderzył ją kulą w lewe ramię, pomimo to jednak Valloni nie krzyknęła z bólu zacisnęła silnie usta i tylko prawą ręką chwyciła się za lewe ramię.

— Popamiętam ja ci to.

Ponadto nic więcej nie mogła mówić. Poszła w kąty izby i przykucnęła, a Kardow nie miał odwagi prowadzić dalej raz zaczętej walki.

— Już ja dam sobie z nią radę — szepnął do Soni — idź już do domu, do widzenia jutro.

Sonia wyszła ze śmiechem.

— I człowiek ten wyobraża sobie, że mogłabym chociażby tylko godzinę żyć przy jego boku — szepnęła schodząc po stromych schodach — zaraz pierwszego dnia chyba bym go pochowała.

Lecz główną rzeczą jest — mówiła dalej do siebie, że mogę zanieść Bakuninowi upragnioną wiadomość. Dziewczyna, której szuka, jest tutaj.

Jakże szczęśliwym będzie ojciec,

gdy odzyska swą córkę.

Sonia biegła prawie przez ulice, aby jak najprędzej stanąć na umówionym miejscu i zanieść radosną wieść Bakuninowi i jego przyjacielowi, którzy czekali na nią w parku.

Lo tymczasem przeżyła okropne godziny.

Wściekła, ciągle w swej klatce szalejąca, nie pozwałała jej ani zasnąć, ani zażyć chwili spokoju.

Ciągle krzyczała i rozmawiała z kimś mówiąc tylko o mordzie, rabunku, zdradzie, a biedną dziewczynę dreszcze przechodziły, gdy to wszystko słyszała.

Nadto musiała uważać, aby nie zbliżyć się do klatki, bo chora ciągle wystawiała ręce przez kraty, chcąc pochwycić młodą amerykańkę.

Potem uciekła w kąty i wyczerpana zupełnie rzuciła się na swe nędzne łóżko składające się z mokrej słomy. Nakryła się całą kocem, który dawniej służył prawdopodobnie do przykrywania koni i leżała nie śniąc się ruszyć nawet.

Nie chciała nic wiedzieć i chciała być niewidziana.

W tem zgrzytnął klucz w zamku i drzwi się otworzyły.

Lo spojrziała bojaźliwie z pod koca.

Spostrzegła wysokiego mężczyznę, z krótko przyszczyżoną brodą, która nadawała twarzy jego poważny wygląd.

Zdawało się jej, że Valloni wpuściła go do komórki, sama jednak nie weszła.

Przybyły przystąpił do klatki, lecz zaledwie szalona go spostrzegła, poczęła się rzucać i płenić.

— Chodź tu, niech cię pochwycę, muszę cię rozdrzeć w kawałki — krzyczała przeraźliwym głosem.

— To ty Bojanowski, więc ty żyjesz jeszcze, jeszcze nie zginął. Czy też może jestem już na drugim świecie w niebie, że cię spotykam.

W niebie ha, ha, musi to być chyba piekło, bo my oboje, ty i ja należymy do piekła, gdzie szatani jeżdżą i płomienie parzą.

— Płomienie — zawołała po chwili bojaźliwie — już są, dokoła mnie otaczają, na pomoc, już się palę; ogień, ogień, płomienie. Ach, wypalają mi już uczę, duszę się, ratujcie, ratujcie, ach!

Nagle jakby rażona piorunem padła na ziemię.

Mężczyzna zaś, który się jej przypatrywał, nie okazywał najmniejszego przestraszenia. W jego marmurowej twarzy nie zdrzął ani jeden muskuł.

— Tego chciałem — rzekł cicho — tego pragnąłem dla ciebie Fedoro, a teraz — teraz zemsta moja jest już zaspokojona.

Zginiesz tak nędznie, jak rzadko który człowiek ginie.

Wściekła jest okropną — dodał po chwili — co za straszne wyobrażenie sprowadza.

Krew przemienia się w truciznę, a trucizna ta pędzi przez żyły i wywołuje owe uczucie, jakich próbę dała mi właśnie Fedora.

— Dobrze ci tak, niewierno żono, tak musisz zginąć.

O gdyby tak wszystkim żonom się stało, które oszukują, zdradzają i gubią swych mężów.

Atrament z krwi

Należało więc mieć się na baczności i nie zbliżać się do klatki, co znowu jeszcze większą goryczą przejmowało chorą i drażniło ją.

Często rzucała się na ziemię i krzyczała tak okropnie, że dziewczę nie mogło już wytrzymać.

Pożwienie jej było tak wstrętne, że nie tykała go zupełnie, a przez to marła już prawie z głodu, bo zjadła tylko kawałek mokrego chleba i napiła się wody.

Mimo to jednak dzielna amerykańka ani na chwile nie traciła otuchy. Ciągle rozmyślała nad wydobyciem się z niewoli i obmyślała coraz to nowe plany.

Lecz w jaki sposób mogłaby się porozumieć ze światem? — to pytanie Lo ciągle sobie zadawała i nie mogła znaleźć odpowiedzi.

Tak przemysłiwując i wodząc wzrokiem po całej komórce, spostrzegła w kącie kawałek podartego i zwałanego papieru, a odkrwie to uczyniła ją nad wyraz szczęśliwą. Mogła go bowiem użyć do napisania listu.

Szybko podniosła go i wygładziła starannie.

Przedtem jeszcze znalazła kawałek patyczka, którego koniec paznokciami zaostrzyła.

Potem zadrasnęła się w rękę w pobliżu żyły, a z ranki natychmiast wypłynęła krew.

Wprawdzie bolało ją to trochę, lecz cóż znaczył ten ból wobec wielkiego celu, do jakiego miała służyć krew.

Zanurzyła zaostrzony koniec patyczka w krwi i poczęła pisać:

„Ktokolwiek znajdzie się kartkę niech się ulituje nad nieszczęśliwą. Trzymając tu w zamknięciu dziewczynę, wbrew wszelkiej słuszności i prawu.

Uprowadzono ją od boku ojca. Znalazca tego listu zechce zanieść go do pana Pahlen z Ameryki, zamieszkałego w Grand hotelu — cze ka go znaczna nagroda.

Jeszcze raz nieszczęśliwa błaga o litość każdego, aby się spieszył, gdyż pomoc może już przyjść za późno.

Z listem tym pobiegła Lo do drzwi komórki wychodzących na schody i wsadziła go przez szparę w drzwiach w ten sposób, że przechodzący musiał go zauważyć.

To uczyniwszy padła na kolana, złożyła ręce i gorąco poczęła się modlić.

— O Boże, wszechmogący ojciec — szepnęła — pozwól, żeby list ten dostał się do rąk ludzkich. A człowiek, który go znajdzie, niech będzie dobrym człowiekiem, aby list ten pisa-

ny moją własną krwią dostał się na miejsce pozaczenia.

Jeżeli go nie zanieś memu ojcu, jestem zgubiona, czuję bowiem, że w tym nędznym położeniu nie długo wytrzymam, umrę, zginę, jeżeli dłużej razem z tą obłąkaną będę musiała siedzieć.

— Chwytaj, bij, bij, graco, pali się ogień, płomienie, zabilcie go, zabilcie go, strąćcie go w dół do katorżi, nie powinien żyć, to mój mąż, mój mąż, mój mąż.

Okropnym był krzyk wściekłej kobiety wśród ciszy nocnej.

Nagle nieszczęsna wystawiła znowu ręce przez kraty i chwyciła za koniec sukni Lo, która idąc do drzwi zanadto zbliżyła się do klatki.

— Mam cię nareszcie — wrzasnęła szalona — jesteś tu, musisz teraz umrzeć, nic ci nie pomoże, boś mi zamknęła do klatki.

I z całej siły poczęła ciągnąć dziewczę do siebie.

Lo opierała się z całej siły, lecz nie dorównywała siłą szalonej, gdyż szaleńcy często są silniejsi od zdrowych.

Coraz bardziej przyciągała ją Fedora do klatki, gdy w tem dziewczę dobywając resztki siły, rzuciło się nagle całą długością na ziemię, a Fedora nie mogąc utrzymać jej ciężaru w jednej ręce puściła z palców sukienkę.

Ocalona — szepnęła Lo ciężko od dychając — jestem ocalona.

Zaspokojona zemsta

Piekło już tu na ziemi należy się niewiernym żonom.

Lo zadrażała.

Co za okrutny i niełitościwy musiał to być człowiek, który mógł patrzeć na te męki i cieszyć się z nich.

Z początku myślała, że jeżeli wyskoczy ze swego łóża, padnie przed nim na kolana i poprosi o ratunek, on ją uwolni, wobec tego jednak straciła zupełnie nadzieję. Człowiek ten jest nieczuły na cudze cierpienia, jest nie wyprowadzi jej z tego piekła, bo niełitościwy.

Najmądrzej więc uczyni, jeżeli zachowa się zupełnie cicho i nie da żadnego znaku o sobie.

Bojanowski chwilę jeszcze napałował się widokiem szalonej.

Przypatrywał się, jak paznokciami darła na sobie ciało, a krew spływała po jej palcach.

Wreszcie Fedora ucichła zupełnie i wyciągnęła się jakby zupełnie martwa na ziemi. Oczy jej straciły zupełnie blask, widocznie była już zupełnie wyczerpaną.

Bojanowski przypatrywał się jej z wielkim zainteresowaniem.

— Może to jeszcze potrwa najwyżej trzy do czterech dni — rzekł — potem trucizna dojdzie do serca, a wtedy uwolnioną będzie od swych cierpień.

Lecz ostatnie jej dni na ziemi są dostateczną karą za wszystkie jej zbrodnie.

A teraz bądź zdrowa Fedoro — rzekł szyderczo — w tych dniach będziemy się częściej widzieć, bo chciałbyś ci przecież zamknąć powieki, ha, ha, ha.

Potem odwrócił się i wyszedł z komórki, a otwierając drzwi zgasił światło, którą ze sobą przyniósł.

Atoli Valloni stanęła naprzeciw niego z lampą w ręku, którą podniosła do góry, aby móc dojrzeć twarz Bojanowskiego, gdyż wchodząc miał kolnie z podniesionym i Valloni nie mogła dobrze widzieć jego oblicza, a była ciekawą, dowiedzieć się, kto on jest.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Zwycięstwa pięściarzy Warty i H. C. P.

Warta-Ruch 11:5 — HCP-Flota 10:6

Warta — Ruch 11:5

Wczoraj odbyło się w hali Targów Poznańskich spotkanie Warty i Ruchu o drużynowe mistrzostwo Polski. Zawody zakończyły się pewnym zwycięstwem drużyny poznańskiej, która jako całość górowała nad przeciwnikiem.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Jasłowski (R) pokonał po ładnej walce Bazarnika (W). Wirski (W) wygrał po nieciekawej walce z Chmielem (R). Koziółek (W) zwyciężył Maneckiego (R). Ratajak (W) pokonał zasłużenie, lecz nieznacznie tylko Bieńka (R). Jarecki (W) nie rozstrzygnął walki z Waloszykiem, który okazał się wcale groźnym przeciwnikiem. Florysiak (W) wygrał z Widemanem (R) po nieciekawej walce. Szymura (W) wygrał przez k. o. w 3 starciu ze Śliwką (R). Poznańczyk górował zdecydowanie nad przeciwnikiem. Wrazidło (R) zdobył punkty bez walki z powodu niestawienia się Białkowskiego (W).

Sędziował w ringu p. Czernik (Łódź), na punkty p. Lewicki (Pomorz).

Zapowiedziane i wyznaczone przez PZB walki eliminacyjne pomiędzy Pelą (Sokół - Poznań) i Czertkiem (Warszawa), oraz Barskim (Warta) i Woźniakiewiczem (Warszawa) nie odbyły się z powodu nieprzybycia zawodników warszawskich.

HCP — Flota 10:6

W wypełnionej po brzegi hali targów odbyło się w niedzielę pierwsze spotkanie z cyklu finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w pięściarstwie pomiędzy HCP a Flotą zakończone wynikiem 10:6 dla HCP. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie w Gdyni.

Poszczególne walki były bardzo ciekawe. Goście byli drużyną lepiej

przygotowaną pod względem technicznym, a i rutyną górowali nad pięściarzami Floty.

Wyniki walk były następujące: Stępniewicz (HCP) pokonał na punkty po zaciętej walce Iwańskiego (F). Kolecki (HCP) nie rozstrzygnął spotkania z Gwardzikiem (F). Walkowiak (HCP) pokonał po bardzo zaciętej walce Pasturczaka (F). Sobczak (HCP) zdobył dwa punkty bez walki

z powodu niestawienia się Kujawskiego (F). Stasiak (HCP) pokonany został przez Wasiaka (F), przez k. o. Szułczyński (HCP) pokonał po ładnej walce Błaszaka (F) na punkty. Kaźmierczak (HCP) przetrwał pierwsze starcie w walce z Karolakiem (F), musiał jednak skapitulować w drugim i przegrał przez techn. k. o. Klimecki (HCP) nie rozstrzygnął walki z Węgrowskim (F).

Mistrzostwa hokejowe Poznania

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz o mistrzostwo okręgu w hokeju na lodzie pomiędzy A. Z. S. i Wartą, zakończone zasłużonym zwycięstwem akademików 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. W drużynie A. Z. S. najlepszym był Zieliński, który zdobył obie bramki. Stogowski w bramce nie miał wiele pracy.

Było to pierwsze spotkanie hokeistów poznańskich w bieżącym sezonie. O ile warunki lodowe się utrzymają, nastąpią dalsze spotkania.

Drugie spotkanie, rewanżowe pomiędzy A. Z. S. a Wartą odbędzie się prawdopodobnie w dniu 6 bm.

Wczorajsze zawody prowadziły wobec niezbyt licznie zebranej publiczności pp. Ludwiczak i Kędzia.

Przed meczem z Włochami

Walki eliminacyjne zdecydują o składzie reprezentacji Polski.

Na zapytanie Polskiego Zw. Bokserskiego, skierowane do klubów zrzeszonych, odnośnie składu drużyny na mecz Polska - Włochy, szereg klubów wypowiedział się za dopuszczeniem do walk tylko tych zawodników, którzy wykazali ostatnio dobrą formę. W związku z tym P. Z. B. zarządził rozegranie szeregu eliminacji a mianowicie: podczas spotkania Ruch - Warta w dn. 2 stycznia 1938 r. w Poznaniu nastąpi eliminacja w wadze piórkowej między Czortkiem

(Warszawa) i Pelą (Sokół Poznań) a w wadze lekkiej między Woźniakiewiczem (Warszawa) i Barskim (Poznań).

Podczas spotkania Czechowice - Gwiazda (w Warszawie) nastąpi eliminacja w wadze półśredniej między Kolczyńskim i Grądkowskim, względnie Błażejewskim.

Podczas spotkania I. K. P. ze Zw. Strzeleckim w Gdyni (6 stycznia 1938 roku) nastąpi eliminacja między Chomą i Żukowskim.

Pierwszy dzień w Krynicy

Warszawianka bije K. T. H. a Cracovia przegrywa z Węgrami.

W Krynicy rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo zdrojowiska. Wspaniałe warunki atmosferyczne, duży zjazd publiczności, wysoki poziom reprezentowany przez grające drużyny złożyły się na imprezę sportową nie często oglądaną na naszych boiskach.

W turnieju uczestniczą drużyny: Ferencvaros (Budapeszt), Rotweiss (Berlin), Cracovia, Warszawianka, K. T. H. i Jaworzyna. Dwie ostatnie drużyny pochodzą z Krynicy.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania. Pierwsze Warszawianką i K. T. H. zakończyło się wynikiem

2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Kryniczanie byli drużyną lepszą, jednak Warszawianka górowała zgraniem. Bramki dla niej zdobyli: Andrzejewski po ładnej kombinacji z Przedpełskim oraz Michalski strzałem ze skrzydła. Dla K. T. H. jedyny punkt zdobył Piechota nie bez winy bramkarza gości.

U zwycięzców wyróżnili się Dolecki i Przedpełski oraz Andrzejewski w ataku i Metternich w obronie. W K. T. H. dobrze grali Trocki, Kuldig oraz Prorok w obronie.

W drugim meczu Cracovia uległa niespodziewanie węgierskiej drużynie

Hokej

Zwycięstwo pomorskich hokeistów w Łodzi.

W Łodzi odbył się mecz hokejowy pomiędzy Pomorzanką a Union Touringiem, zakończony zwycięstwem Pomorzanki w stosunku 6:3 (3:0, 3:1, 0:2). Po meczu odbyły się pokazowe zawody łyżwiarckie.

Zwycięstwo Pogoni w Rumunii.

Hokejowa drużyna lwowskiej Pogoni rozegrała wczoraj w Czerniowcach mecz z mistrzowskim zespołem Bukowiny. Dragosz Voda. Zwycięstwo odniosła Pogoń 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę dla Lwowa zdobył Sabiński. Gra Pogoni ogólnie bardzo się podobała. Mecz zgromadził niewiele widzów, ze względu na mróz.

Piłka nożna

Ruch gromi AKS 7:4.

W niedzielę w Wielkich Hajdukach odbył się mecz towarzyski pomiędzy Ruchem a AKS. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 7:4 (3:2). Poziom gry był bardzo wysoki tak, że trudno kogokolwiek wyróżnić. Do przerwy gra była prawie równorzędna, po przerwie zaś AKS opadł na siłach. Bramki zdobyli: Wilimowski 5 i Peterek 2, zaś dla AKS Wostal, Pytel, Piontek i Knaś z karnego, publiczności około 7000.

Pięściarstwo

Kurs bokserski.

Kierownictwo Sekcji Bokserskiej K. S. „Warta” zawiadamia o uruchomieniu nowego kursu bokserskiego, którego otwarcie nastąpi w dniu 4 stycznia 1938. Treningi, które odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 20—20,30 w sali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Bukowskiej, prowadzić będzie trener p. Szydło, przy udziale wice mistrza Europy, p. Szymury. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu przy Al. Marcinkowskiego 25, w godzinach urzędowych od 8—14 i od 16—18; w sobotę zaś od godz. 8—13.

Niemcy budują autostrady



Niemcy wykończyli ostatnio nowy odcinek budowanej autostrady, która łączyć będzie wszystkie ważniejsze miejscowości Niemiec. Osięgnęły w ten sposób 2000 kilometrów.

nie Ferencvaros (Budapeszt) w stosunku 0:1 (0:0, 0:1, 0:0). Cracovia wystąpiła bez Wołkowskiego w odmłodzonym składzie. Najlepiej w niej grali Kowalski i Marchewczyk oraz w obronie i doskonały Maciejko w bramce.

U Węgrów najlepszym był Kanadyjczyk Sappleford, równy mu był bramkarz Hirsak, ponadto wyróżnili się skuteczną grą obrony dr Fenés i Seney.

Jedna bramka padła ze strzału Sappleforda. Końcowe 15 min. należą całkowicie do Cracovii, która za wszelką cenę chciała wyrównać, ale bez powodzenia.

Sędziowie na obu meczach nie dopisywali, popełniając błędy w ocenie spalonych. Publiczności ok. 3000.

Rozmaitości

Walne zebranie K. S. Legia.

Zarząd Klubu Sportowego Legia zawiadamia wszystkich swoich członków, sympatyków i zwolenników, że w dniu 6 stycznia 1938 r. (Trzech Króli) o godz. 14.30 na sali restauracji „Gospoda Polska” w miejscu, M. Piłsudskiego nr. 7, odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków K. S. „Legia”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ślizgawka „Warty”.

Brak ślizgawki na Wildzie skłonił zarząd K. S. „Warta” do urządzenia na swoim boisku lodowiska, chcąc w ten sposób udostępnić uprawianie tak zdrowego sportu licznym zwolennikom sportu łyżwiarckiego a szczególnie młodzieży tej dzielnicy. Otwarcie ślizgawki nastąpi w tym tygodniu.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2, Filie OSTROW Wlkp.

RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. Detektory na głośnik. Żyrandole oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. Wykonujemy instalacje wszelkiego rodzaju. Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcina 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz wszelką bieliznę pościelową. Kapy na łóżka — podplinki — firany poleca w olbrzymim wyborze i najtaniej Poznańska Fabryka Kołder, właśc. St. Wieczorek, Poznań, jedynie ul. Piekary 1, tel. 50-97. Specjalność: wyprawy ślubne.

Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Lakier — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczytki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Univerzum” ul. Fr. Ratajczaka 35. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

Rdzennia polsko-chrześcijańska FABRYKA SUKNA MICHERDZIŃSKIEGO.

destarcza wszystkim Polakom po najniższych cenach materiały czarne i ma, kangarny, modne granaty, freska. Ceny materiałów firmy Micherdziński są czysto fabryczne. Wahają się bowiem od zł 6.— do 23 zł za metr, przy czym szerokość materiałów jest podwójna. Zamówienia wysyłać wprost do fabryki pod adresem Kazimierz Micherdziński, Biela k. Bielska, nad Łwką 39. Informacji udziela Poznań, Wrocławska 59/60 m. 5.

FUTRA — MODELE A. SCHOLL i S-ka

Pl. Wolności 8, I piętro nad firmą Bata, Centrala Warszawa, Marszałkowska 124. Wielki wybór żakietów 3/4, futer zimowych, lisów i wszelkiego rodzaju skór futrzanych. Ceny reklamowo niskie. Specjalny dział futer męskich.

Kronika

Wtorek

4

stycznia

Kalendarz rzymsko-katol.

Pon 3 Daniela
Wtorek 4 Tytusa

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, 8 rano. Ciśnienie atmosferyczne 763 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa -5, najniższa -12 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi +43 cm. Temperatura wody +0,1 st. C.
Wschód słońca w dniu 4 bm. o godz. 7,40; zachód o godz. 15,60
Wschód księżyca o godz. 0,20; zachód o godz. 14,30.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W Garbary 41.
— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dęblec:** Apt. przy ul. Dębiń 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. **Solacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Staroleka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.
Tel. 20-33. Foto-Alejnik, św. Marcin 57

Z miasta

— Z Uniwersytetu Poznańskiego. Rektor prof. dr. Antoni Peretiatkowicz wyjechał w celach kuracyjnych do Krynicy na okres od 1—26 stycznia br. W urzędowaniu zastępować go będzie prorektor prof. dr. Karol Jon scher.

— Z Pałacu Działyńskich! W okresie świątecznym zarząd „Czwartków Literacko-Artystycznych” nie urządza „Wieczorów dyskusyjnych”, przygotowuje się natomiast do rozpoczęcia nowego, obfitującego w głośnie nazwiska sezonu Czwartkowego. Po „Wieczorze Satyry i Parodii”, wyznaczonym na czwartek, 6 stycznia, głos zabierają w Salu Kolumnowej: Stanisław Wasylewski, laureat Nagrody Literackiej m. Poznania, Michał Rusinek, młody powieściopisarz, świetny krytyk Jan Emil Skiwski, a dalej malarz Henryk Uziembło, znany anglista Witold Chwalewski. — wreszcie grupa młodych prozatorów warszawskich z Andrzejewskim i Otwinowskim na czele. Jak widzimy, wymienione pozycje prelekcyjne gwarantują nadal wysoki poziom „Czwartków Artystycznych” i świadczą, że Związek Poznańskich Literatów w dalszym ciągu rozwija żywotną działalność na stworzonej przed 4 laty „pałacowej” placówce kulturalnej.

— „Jedźmy do Zakopanego!” Pociąg popularny dancing - bridge - pulmany do Zakopanego odchodzi w środę, dnia 5 bm. o godz. 16,55 — powrót dnia 10 bm. o godzinie 2,17. Z prowincji 50 proc. ulga dojazdowa w promieniu od 20 do 150 km — Pociąg zatrzymuje się w Jarocinie, Pleszewie, Ostrowie i Kępnie.

— Komunikat Urzędu Miar. W wykonaniu postanowień dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. planowa legalizacja następcza (urzędowe sprawdzenie i cechowanie) przymiarów, pojemników, odważników i wag, znajdujących się w miejscach obrotu publicznego w Poznaniu w obrębie komisariatów 3-go, 5-go prócz Głównej i 6-go, w r. 1938 odbędzie się w czasie od dnia 3-go stycznia do dnia 23-go lutego. Poszczególne właściciele przedsiębiorstw otrzymają od urzędu miar osobne wezwania ze wskazaniem dnia, w którym powinni dostarczyć wyżej wymienione narzędzia miernicze do legalizacji do Miejskiego Urzędu Miar, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2 b. Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji w czasie od dnia 15 lutego do dnia 28 lutego 1938 r. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przymiary, pojemniki, odważniki i wagi powinny być legalizowane co dwa lata. Wobec tego po dniu 1 stycznia powinny być zgłoszone do legalizacji następczej wyż. wymienione narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną z 1936 r. Stosowanie i przechowywanie w miejscach obrotu publicznego narzędzi mierniczych nieposiadających ważnej cechy legalizacyjnej jest niedozwolone pod odpowiedzialnością karną.

Ruch zawodowy

— Walne zebranie filii Związku Pracowników Umysłowych ZPP. odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 19 w sali zebrań Piwnicy Ratuszowej. Na porządku obrad referat mgr. Krzyżaniaka na temat: Rola związków zawodowych w państwie, oraz sprawozdanie i wybór zarządu. Udział wszystkich członków w walnym zebraniu obowiązkowy.

Po cenie kosztów własnych Poznań sprzedaje

drugi pomnik prezydenta Wilsona

leżący od 8 lat na poznańskiej składowicy miejskiej

Poznań, 3 stycznia.

Nie każdemu wiadomo, że prócz pomnika Woodorowa Wilsona, dłuta rzeźbiarza amerykańskiego Gutzon Borgluma, umieszczonego w parku imienia wielkiego prezydenta U. S. A., miasto Poznań posiada jeszcze drugi pomnik Wilsona, leżący od ośmiu już lat bezużytecznie na składowicy miejskiej na Podgórniku u stóp Cytadeli.

Historia tego pomnika jest dość niezwykła i zasługuje na zapoznanie z nią szerszych warstw mieszkańców naszego grodu.

W grudniu 1928 r. zawarł Zarząd Miejski umowę z artystką — rzeźbiarką p. Zofią Trzcinińską - Kamińską. Na podstawie tej umowy artystka zobowiązała się wykonać dla m. Poznania dwa pomniki: Tadeusza Kościuszki i prezydenta Wilsona za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 120 tysięcy zł. Tytułem zaliczki wypłacił Zarząd Miejski p. Trzcinińskiej-Kamińskiej 20 tysięcy

zł; reszta miała być płatna w ratach miesięcznych.

Na miejsce pod pomnik Kościuszki wybrano plac u wylotu ul. Bukowskiej przy ul. Marszałka Focha, przy wejściu do hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich; miejsce, w którym miał stanąć pomnik Wilsona definitywnie nie ustalono, istniała jednak już wtedy koncepcja umieszczenia go w parku jego imienia. Oba pomniki miały być gotowe na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

W okresie, kiedy praca p. Trzcinińskiej-Kamińskiej nad pomnikami dobiegała końca, nadeszła do Poznania wiadomość o ofiarowaniu miastu przez mistrza Ignacego Paderewskiego pomnika prezydenta Wilsona, wykonanego przez rzeźbiarza amerykańskiego Gutzon-Borgluma.

W tych warunkach projekt ustawienia gdzieś pomnika, zamówionego u p. Trzcini-

skiej, stracił rzecz oczywista na aktualności. Umowy z nią nie można jednak było zerwać, wobec czego rzeźbiarka pomnik swój ukończyła, po czym zawędrowała on do składowicy. Ustawiono jedynie pomnik Kościuszki w miejscu przedtem dla niego wybranym; w Parku Wilsona zaś umieszczono dzieło Gutzon Borgluma.

Wokół rzeźby p. Trzcinińskiej-Kamińskiej zaległa cisza. Stała ona przez cały czas w składowicy wydziału VI Zarządu Miejskiego, powoli okrywał ją kurz i o istnieniu jej prawie zapomniano.

Dopiero na wiosnę 1937 r. twórczyni pomnika, mieszkająca w Warszawie (ul. Mysliwiecka 10), postanowiła wystawić go na Wystawie Światowej w Paryżu. Pomnik więc zapakowano i wysłano do Warszawy na wystawę eliminacyjną w Instytucie Propagandy Sztuki. Jury uznało jednak, że pomnik na wystawę do Paryża się nie nadaje. I. P. S. odesłało go więc znowu do Poznania i dzieło p. Trzcinińskiej powtórnie zawędrowało do składowicy.

Obecnie Zarząd Miejski zamierza pomnik oddać po cenie kosztów własnych jakiemuś innemu miastu, żywiącemu kult dla wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych. W tej sprawie rozpoczęto m. in. pertraktacje z Radą Interesentów Portu w Gdyni. Istnieje więc możliwość, że pomnik ostatecznie ujrzy światło dzienne w tym najmłodszym mieście Rzeczypospolitej.

Dzieło p. Trzcinińskiej-Kamińskiej jest popiersiem wysokości 2,10 m., wykonanym w granicie. Waga pomnika wynosi 3 tonny. (X)

Wszechpolska wystawa kanarków

W święto Trzech Króli dnia 6 oraz 7 stycznia rb. odbędzie się w Poznaniu wielka wystawa kanarków połączona z konkursem śpiewu o mistrzostwo Polski w sali p. Heyduckiego przy ul. Maszalskiej 8a.

Będzie to dla miłośników ptactwa jedyna okazja posłuchania i podziwiania naszych skrzydlatych przyjaciół.

Wstęp 50 gr. Co 25 bilet wygrywa kanarka.

Komunikaty

— Pierwszy „Bal Morski” Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się w środę, dnia 5 stycznia w salach „Belwederu”, ul. Marszałka Focha 18. Początek o godz. 21ej. Protektorat nad balem raczyli przyjąć powojemoda Maruszewski, dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki oraz komisaryczny prezydent stol. m. Poznania. Przygotowano liczne atrakcje, niespodzianki i nagrody. — podczas balu przegrzywać będą dwie doborowe orkiestry. Zaprośzenia na bal, którego czysty dochód przeznaczony jest na cele Ligi Morskiej i Kolonialnej, wydaje Biuro Obwodu LMK, ul. Nowa nr. 1 i p. telef. 21-70. Legitymacje L. M. K. służą również jako zaproszenie

Wypadki

— Zapaliła się pierzyna. W mieszkaniu Klemensa Pietza, zamiesz. ul. Sienna nr. 13 zapaliła się pierzyna w dniu 29. 12. 37. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Pożar ugaszono bez wezwania straży pożarnej. Szkody minimalne.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. We wtorek usłyszymy piękną operetkę Jana Straussa „Zemsta nietoperza”, zaś w środę miłą operetkę na tle życia Franc Schuberta „Domek trzech dziewcząt”. W czwartek popoł. opera „Hal ka”, wieczorem „Afrykanka”.

— Teatr Polski. Dziś komedia Wł. Fodora „Podarek sylwestrowy”. Jutro groteska M. Gogola „Ożenek”. W czwartek popołudniu po cenach zniżonych „Ożenek”, wieczorem „Podarek sylwestrowy”.

— Artystyczny teatrzyk lalek „Kuku” — Pałac Działyńskich, Stary Rynek 78. Wtorkowa premiera „Jaselek” z polityczno-satyrycznymi intermediami Bol. Rosińskiego wzbudziła wielkie zainteresowanie ze względu na ciekawe dowcipy kapitalnych postaci. Dekoracje i lalki projektu prof. Wł. Roguskiego. Przedstawienie dla dzieci i dorosłych o godz. 17 i 20, dnia 4 stycznia. Bilety w firmie A. Szrejbrovski, Pierackiego 20, tel. 56-96.



Po

inwenturze

w każdym dziale partii towarów

po cenach zniżonych!

PŁASZCZE DAMSKIE,

szczególnie tanio, częściowo nawet poniżej cen własnych.

DOM HANDLOWY

F. WOŹNIAK

Poznań — Stary Rynek 85 / Kramarska 16

Otwarcie wystawy gołębi pocztowych

W dniu 1 bm. odbyło się w gmachu 6 Szkoły Powszechnej otwarcie wystawy gołębi pocztowych zorganizowanej przez I grupę lotową „Jedność”. Okr. Zw. Hodowców Gołębi Pocztowych D.K VII.

Do licznie zebranych gości i przedstawicieli władz przemówił prezes i przewodniczący komitetu wystawy p. Sylwester Jaczkowski, obrazując cel pokazu i omawiając ilość i jakość wystawionych eksponatów. Apelował przy tym do hodowców, by w pracę swoją włożyli jak najwięcej zapału i

energii z uwagi na kolosalne znaczenie hodowli gołębia pocztowego dla armii.

Z kolei zabrał głos prezes Okręgowego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych p. Michał Sławiak, dziękując komitetowi za poniesiony trud.

Ostatni przemówił przedstawiciel dowódcy O. K. VII p. mjr. Banaszak, który dokonał przecięcia wstęgi.

Na pokazie wystawiono około 600 gołębi, w czym również nagrodzono pucharem za loty z odległości ponad 800 km. (X)

Przy swedzeniu ciała i WYRZUTACH SKORNYCH

stosuje się krem „LAIN-AGE”

kosmetyk usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci

— Walne zebranie ZPP. filii Zw. Pracowników Spożywczych ZPP. w Bojanowie odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 17 w zwykłym lokalu.

Filia Pracowników Pocztowych Zw. Met. ZPP. w Śródmieściu dnia 5 bm. o godz. 16 w lokalu p. Dąbek, Plac Kolegiacki.

Walne zebranie filii III Zw. Metalowców ZPP. odbędzie się w czwartek dnia 6 bm. o godz. 15 w lokalu p. Żaka, ul. Strumykowa.

Z życia organizacji

— Gwiazdka „Kola Czwartaków”. — Dorocznym zwyczajem urzędziło Kolo Czwartaków gwiazdkę dla bezrobotnych członków i ich rodzin w kasynie podofic. pułku. Na uroczystość przybyli m. in. w zast. dowódcy pułku p. mjr. Kwiatkowski, oraz ks. wik. Kosicki z parafii św. Michała. Uroczystość, którą rozpoczęto odegraniem kolendy „Wśród nocnej ciszy” zagał słowem wstępnym prezes p. R. Tyczyński, witając przybyłych gości, członków i ich rodziny. Z kolei ks. wik. Kosicki wygłosił krótkie, okolicznościowe przemówienie — składając przy tym zebrany życzenia świąteczne i noworoczne, a w końcu dzielił się z obecnymi opłatkiem. Przy chojnie odśpiewano kolendy z towarzyszeniem duetu wojskowego, po czym dzieci popisywały się deklamacjami. Na zakończenie ob-

darzono 20 biednych członków paczkami żywnościowymi a dzieci otrzymały słodycze. Do czynnej pracy stanęły ofiarne Państwo „Rodziny Czwartaków”, które starannie przygotowały paczkę żywnościową.

— Gwiazdka Rodziny Weteranów-Powstańców Wielkop. W świetlicy Rodziny Weteranów Powstańców przy ul. Działyńskich 7, odbyła się uroczystość gwiazdkowa z obdarowaniem biednych. Przy pięknej chojnie uroczystość zagała przewodnicząca zarządu głównego p. Stefania Szyfterówna, witając przybyłego w zastępstwie ks. prałata Steinmetza ks. Jony, prezesa Okręgu Pozn. Związku Powstańców Wlkp. mjr. Kurowskiego, członkinie zarządu Oddziału Śródmieście z p. mec. Krzyżankiewiczową na czele, członków zarządu Kol poszczególnych dzielnic. Następnie przemówienie wygłosił ks. Jany i dziękując opłatkiem zwrócił się z apelem, by w zgodzie i miłości pracowali dla Boga i Ojczyzny. Po wygłoszeniu przez dziewczynki ze Świetlicy kilku pięknych deklamacji przemawiał nowy prezes Okręgu Pozn. major Kurowski. Po odśpiewaniu kolendy prezes koła Główna p. Popielski podziękował zarządowi głównemu Rodziny Wlkp. Powstańców za zorganizowanie wspólnej „gwiazdki”.

W końcu przystąpiono do wydawania darów żywnościowych dla 215 rodzin powstańców.

Z dnia

Nieudana wystawa

Od kiedy pani konsulowa wiedziała, że już nigdy nie będzie mogła zostać matką, ogarnęła ją prawdziwa pasja dobroczynności, która zdaje się zastępować u kobiet bezdzietnych uczucie miłości macierzyńskiej.

Organizowała tam kuchnie ludowe, sierocińce i szpitale, a zwalczała pijaństwo, dręczenie zwierząt i literaturę brukową. Tę ostatnią zwalczała przede wszystkim.

Pani konsulowa pomimo swej różnorodnej działalności społeczn. miała dużo wolnego czasu i wypełniała go lekturą, co w końcu wyrodziło w niej wybredny smak literacki. Dlatego też nie znosiła brukowych powieści, których jaskrawe tytuły krzyczały na półkach księgarskich obok dzieł wartościowych. Bolała ją również, że jej znajomi rozczytywali się w beznadziejnych powieściach i wyrażali się o nich z zachwytem. Ale ponieważ była kobietą mądrą i doświadczoną, nie potępiała czy nawet nie nawidziła tych ludzi, jakby to może uczynił jakiś zapalczywy młodzieniec, lecz postanowiła otworzyć im oczy, żeby sami wyrzekli się tego, co dotąd podziwiali.

W tym celu postanowiła urządzić wystawę literatury brukowej. Zbierała całymi tygodniami odpowiednie eksponaty, przy czym korzystała z dobrowolnej jak też nie-dobrowolnej pomocy swych znajomych. Pewien młody nauczyciel, entuzjasta literatury oraz urody i „bel esprit” pani konsulowej, dostarczył jej kilka „cennych” powieści sensacyjno-kryminalistycznych, które skonfiskował swoim uczniom podczas nauki w szkole, kilka młodych dziewcząt ofiarowało jej parę niemożliwych romansidel miłosnych. Jednak „gwóździem” wystawy miała być wielotomowa powieść p. t. „Morderstwo pod murem cmentarnym albo przysięga przy kościotrupie”, którą pani konsulowa wykryła sama pieczołowicie przechowywaną we walizce przez kucharkę.

Tak więc była wystawa obficie i „dobreowo” zaopatrzona. Miała się ona odbyć w pawilonie mieszczącym się w ogrodzie konsulstwa. Czekało tylko na powrót konsula, który znajdował się w podróży, aby dokonać uroczystego otwarcia wystawy.

Konsul powrócił pewnego wieczora o dość późnioniej porze. Następnego dnia pani konsulowa naprosto wyczekiwała na niego przy śniadaniu. Wreszcie dowiedziała się od służącego, że mąż jej wyszedł już do ogrodu. Zniecierpliwiona poszła go szukać.

Znalazła go w pawilonie; był całkiem zatopiony w lekturze. Oparł głowę na rękach, a na policzkach jego wystąpiły żywe rumieńce. Żona musiała go z tego stanu obudzić, tak bardzo zajęła jego uwagę czytana książka.

— Wiesz Tekla — powiedział po przywitaniu się — to była znakomita myśl urządzić w tym pawilonie czytelnia. Niektóre z tych książek są jak na mój gust, trochę za nowoczesne, ale człowiek, który je napisał, ma naprawdę talent. Musimy go kiedyś do nas zaprosić.

Zamilkł uderzony straszliwym wyrazem twarzy swej małżonki, która wydarła mu gwałtownie z rąk książkę, by przeczytać jej tytuł. Było to morderstwo pod murem cmentarnym albo przysięga przy kościotrupie — gwóźdź przyszłej wystawy.

Otwarcie wystawy zostało odroczone na czas nieograniczony.

Elmar Zirra.

Co napewno znajdziecie w torebce damskiej..

Gdy badano zawartość torebek damskich w wydziale rzeczy zgubionych w generalnej dyrekcji policji paryskiej, stwierdzono, że w każdej z nich znajduje się przede wszystkim puderniczka. Tak samo było by w Warszawie i wszędzie na świecie, gdyż każda kobieta chce się podobać, upiększyć, pokryć pudrem usterki cery. Okazuje się, że puder jest pierwszym artykułem urody kobiecej. Sprawa doboru pudru jest zatem naprawdę kwestią ważną, chociaż nie jest ona trudna, gdy Pani zna zalety pudru Abarid, gdy wie, że jest to puder roślinny, w skład którego wchodzi cebulki lilii białej, absolutnie miakki, że nie jest on szkodliwy, gdyż nie zatyka porów, że dobrze przylega i trzyma się długo i że posiada on 14 odcieni, można więc dobrać go zależnie od koloru cery. Znać ten isie wyjątkowy puder. Pani dbała o urodę, a chęć nadać cerze wygląd świeży i młodzieńczy — stale używała pudru Abarid.

Wielkopolska musi zebrać trzy i pół miliona złotych na pomoc dla bezrobotnych dzieci

oświadczył przez radio p. wojewoda Maruszewski

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z bezrobociem wojewoda płk. Artur Maruszewski wygłosił przez radio przemówienie, wzywające całe społeczeństwo wielkopolskie do solidarności w walce z bezrobociem.

Jak wynika z tego przemówienia od 1 stycznia br. Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem na terenie województwa poznańskiego rozpoczęły akcję pomocy zimowej pod hasłem: „Praca dla bezrobotnych, pomoc dzieciom i młodzieży”.

Zestawienia statystyczne wykazują, że pomocy zimowej potrzebuje w Wielkopolsce około 60 tysięcy żywcielei rodzin. To też na przeprowadzenie akcji zatrudnienia bezrobotnych potrzeba na okres zimowy cztery i pół miliona złotych, przyjmując miesięczną wysokość pomocy na 15 złotych na rodzinę. Na akcję pomocy dzieciom i młodzieży, których oblicza się na 70

tysięcy, potrzeba jednego miliona złotych. Razem więc Wojewódzki Komitet, chcąc sprostać wymogom minimalnej pomocy, potrzebuje sumy pięciu i pół miliona złotych.

W dalszym ciągu swego przemówienia, wojewoda Maruszewski zaznaczył, że wielkopolski komitet pomocy bezrobotnym otrzymał w zeszłym roku od Ogólnopolskiego Komitetu w Warszawie około dwa miliony złotych w gotówce i towarach, a tegoroczna dotacja nie powinna być mniejsza. Wynika z tego, że wielkopolski Komitet Obywatelski powinien zebrać z ofiar społeczeństwa około trzy i pół miliona złotych, podczas gdy w roku ubiegłym zebrano na terenie województwa w gotówce i naturaliach około trzy miliony.

Przemówienie swe zakończył p. wojewoda Maruszewski apelem do społeczeństwa wielkopolskiego o wzięcie szerokiego udziału w akcji pomocy bezrobotnym.

W środę, 5-go stycznia 1938

Bal Morski

L. M. K.

we wszystkich salach „BELWEDERU” przy ul. Marszałka Focha 18.

Liczne atrakcje!

Początek o godz. 21-szej!

Nowy prezes Sądu Apelacyjnego

Według informacji z miarodajnych źródeł, prezes Sądu Apelacyjnego p. Szyszko, który bawi obecnie na urlopie, ma już nie wrócić do Poznania. Stanowisko jego ma objąć prok. S. A. p. Bronisław Steinman.

P. prez. Szyszko miałby być powołany do sprawowania urzędu pisarza hipotecznego w Warszawie.

Inspektoraty szkolne

Według ostatnich wiadomości ilość inspektorów szkolnych w woj. poznańskim będzie znacznie zwiększona. Inspektoraty powstaną w każdym

mieście powiatowym.

Zmiany powyższe mają wejść w życie z nowym rokiem budżetowym, tj. od pierwszego kwietnia br. powstałaby filia inspektoratu szkolnego w Odolanowie.

Zaciąg do Hufców Pracy

Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził na terenie całego Państwa zaciąg ochotników do służby w junackich hufcach pracy na okres dwu letni mężczyzn urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920. Ochotnicy do tej służby zamieszkałi w Poznaniu powinni w terminie do dnia 25 stycznia 1938 r. zgłosić się osobiście w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego pl. Sapieżyński 9 pokój 30 w celu zarejestrowania i złożenia podania. Po-

Odcinek kulturalny

Farsa i sielanka

TEATR POLSKI: „Podarek sylwestrowy” — komedia w 3-ach aktach Władysława Fodora. Reżyseria Czesława Strzeleckiego. Wykonawcy: Czesław Strzelecki, Władysław Konarski, Artur Miodnicki, Teofila Koronkiewiczówna, Elżbieta Dzięwowska, Aleksandra Królikowska, Dyszard Wasielewski, Bolesław Rostan, Tadeusz Kostrzeński, Wojciech Rolicz.

Nie trzeba być zwolennikiem czystości gatunków literackich na to, aby zauważyć, że Podarek „sylwestrowy” Fodora składa się jakby z dwóch niewspółmiernych utworów: z farsy i sielanki — coś jakby mikstura przyrządzona według recepty pp. Webera, Flersa i Nicodemiego. Ten rozróż jest widoczny mimo spory dozy — powiedziałbym — sprytu teatralnego Fodora. (Przy tego typu utworach literackich, lepiej mówić o sprycie literackim aniżeli używać wielkiego słowa — talent). Z. farsy jest przede wszystkim cały świat powszedni

otoczenia pana prof. dr. Wiesera, któremu Nowy Rok przynosi niezamówione go podrutka. Z farsy jest więc i pułkownik, i przyjacielka i asystent. Z niej także wywodzi się cały splot domysłów na temat ojcostwa podrutka niemowlęcia. Natomiast główna akcja utworu — miłość nagle pielęgniarce i profesora — przenosi nas w inny nieco wymiar — w świat sielanki właśnie. I te dwa gatunki sztuki leżą obok siebie w utworze Fodora — jakby wstydząc się tej bliskości i tego nieoczekiwanego pokrewieństwa, gdy nastąpi próba w trzecim akcie przejścia, czyli wymieszania niewspółmiernych elementów przedstawienia — nawet Fodorowi braknie sprytu i pomysłowości. Pomysł gwałtownego nawrócenia przyjaciółki profesora na religię miłości macierzyńskiej z grzechów miłości profilaktycznej pachnie bzdurą i widza co inteligentniejszego drażni i irytuje.

Jako teatr jednak „Podarek sylwe-

wołani ochotnicy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i zółd wynoszący zł 7,50 miesięcznie w okresie zimowym i 15 do 17 zł miesięcznie w okresie letnim.

Blіszsze szczegóły podają obwieszczenia rozwieszone w urzędach oraz na ulicznych słupach reklamowych.

Zwalczanie pryszczycy

Zarząd Miejski ogłosił wykaz gmin miejskich i wiejskich, włączony do okręgu, zagrożonego pryszczycą. Spis gmin zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Złoty Medal

Wysoki poziom dzisiejszej radiotechniki, wytworzony przez nieustanny postęp, zmusza wszystkich producentów radiodbiorników do intensywnej pracy w dziedzinie produkcji coraz to lepszych i nowocześniejszych aparatów. Dzisiejszy nabywca radia jest świadom nieustannej ewolucji w produkcji odbiorników. Zna się na nich i stawia duże wymagania.

Radiotechnika na zachodzie Europy niewątpliwie stoi na bardzo wysokim poziomie, zrozumiałym więc jest, że każdy sukces polskiej myśli technicznej odniesiony za granicą, przysparza nam dobrej sławy i jest poważnym czynnikiem propagandowym dla kraju.

Ostatnio na światowej wystawie w Paryżu, zostały odznaczone Złotym Medalem radiodbiorniki „Echo” (produkcji Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych w Warszawie).

Sukces ten jest tym donioślejszym, że odbiorniki „Echo” produkowane są z krajowych materiałów, przez polskiego inżyniera i robotnika.

Chleb dla swoich

W 17 tys. mieście pod Łodzią potrzeba: składu drzewa budowlanego, drogerii, skupu zboża, składu narzędzi rolniczych i maszyn, składu mebli, tapicera, zegarmistrza, grawera, czapnika, oraz składu szkła i naczyń. Można w tym mieście również przejąć cukiernię.

W mieście powiat. woj. tarnopolskiego jest h. potrzebny: skład naczyń kuchennych, żelaza, konfekcji, obuwia, szkła, materiałów opalowych. Potrzebna również modystka, Poparcie władz i społeczeństwa zapewniłone.

W 40 tys. mieście woj. lubelskiego, chrześcijanin może wydzierżawić sad owocowy — 3 morgi. Można prowadzić ogrodnictwo i handel drobiu.

Kto z Polaków - chrześcijanin może dostarczać 10 do 15.000 kg. łożu technicznego i wszelkich tłuszczów zwierzęcych?

Poszukuje się chrześcijanina dostawcy 2000 beczek dębowych używanych.

W większym mieście powiat. woj. warszawskiego, w którym niema polskiego składu czapek, pewna instytucja posiadając lokal poszukuje czysto - polskiej wytwórni czapek, mogącej oddawać towar w komis.

W handlowej osadzie woj. lubelskiego uświadomione społeczeństwo domaga się składu bławatów, skór, galanterii. Brak w tej miejscowości dentysty, krawca i czapnika. (Są dotychczas 3 sklepy spożywcze chrześcijańskie — a ludność przeważnie polska.)

Zydzki eksmitują młyn polski ze swego budynku. Poszukiwany jest wspólnik z 18 tysiącami zł, ażeby postawił odpowiedni hu dynek, gdyż całe nowe urządzenie młyna motorowego obecny właściciel posiada. Możliwa jest odstąpienie urządzenia na dogodnych warunkach.

Informacji w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skarbowska 5 m. 7 w godzinach od 10—13.

strowy” jest całkiem niezłym scenariuszem dla reżysera i aktorów. Jest kilka dobrych ról, kilka zabawnych sytuacji, szereg dobrych dowcipów. Gdyby poczynić pewne, konieczne skróty, nakreślić rzecz na nieco szybszy bieg — widz od sceny do sceny, od sytuacji do sytuacji może się całkiem niezłe bawić. Skreślenia porządnego domaga się przede wszystkim scena drugiego aktu — rozpoznanie matki podrutka. Jest ona niemilosierdzie przeciągnięta. Wystarczy widzowi w tym miejscu wyraźna informacja fabularna, że oto zjawia się matka. Przeciągnięta jest także scena aktu trzeciego — rozstania profesora i przyjaciółki, choć w tym miejscu sytuację ratuje mocna pointa, wywołująca brawa przy otwartej kurtynie.

Jeżeli chodzi o wykonanie sztuki stwierdzić należy bezsprzeczne górowanie zespołu żeńskiego. Obsada męska nasręca wiele uwag krytycznych. A więc przede wszystkim profesor Wieser Czesława Strzeleckiego. Aktorowi dobrze zrobiło wyzbycie się natrętnej gry oczu, ale tym razem stanowczo zawiodła interpretacja roli. Co prawda duża trudnością tu było to, że w roli tej spotykają się farsa i sielanka i trudno zdecydo-

Minął rok stary - rozpoczął się nowy Jak Poznań spędził Sylwestra

Nowy Rok przyniósł ze sobą miłą niespodziankę w postaci pięknej pokrywy śnieżnej, jaką ozdobiły się ulice miasta. Stworzyło to odpowiedni nastrój świąteczny, uroczysty a jednak pełny wesołości. Tak pięknej śnieżnej oprawy nocy sylwestrowej nie pamiętamy w Poznaniu od roku 1929.

Minęła też ta noc pod znakiem sprzyjających konstelacji, bo bawiono się tym razem chętniej i więcej niż w latach ubiegłych. Optymista mógłby powiedzieć, że minęły już smutne siedem lat chudych kryzysu, że tak długo napróżno oczekiwana poprawa koniunktury nareszcie nadeszła, że Nowy Rok przyniósł ze sobą u pragnioną poprawę. Ale o tym sędzić będziemy mogli dopiero za 12 miesięcy, kiedy witać będziemy rok 1939.

Sylwester w 'okalach

W różny sposób witali mieszkańcy Poznania zbliżający się Nowy Rok. Już na długo przed uderzeniem godz. 12 ulice miasta wypełniły się rozbawionymi tłumami, które spieszły do lokali rozrywkowych. Na krótko przed północą nie było w Poznaniu lokalu, w którym by można znaleźć choć jeden wolny stolik. Właściciele lokali nie mieli powodu do narzekania na noc sylwestrową. Hadyry w swej „konkurencyjnej” dla Kiepury „Patrii”, przy Pl. Wolności, miał tyle amatorów zabawy, że wielu z nich z powodu braku miejsca, musiało udać się do domu, lub, co jest prawdopodobniejsze, na poszukiwanie mniej zapełnionego lokalu.

Tak samo było u p. Józwiaka, dawnego Dobskiego, gdzie nawet mowy nie było o stoliku po godz. 12-jej. Nie mniej wesoło bawiono się w „Europie” przy ul. Pierackiego, u jej sąsiadów braci „Dawidowskich”, którzy specjalni i bardzo atrakcyjni ułożyli program dla swych bywalców.

Reprezentacyjny hotel Poznania „Continental” podejmował swoich gości wytworną, a stosunkowo niedrogą kolacją sylwestrową. Nastrój był pierwszorzędny.

Zapomniał Poznań o „Palais de Danse”, „Wielkowiejskiej” i u p. Fangrata o kryzysie. Trzeźwy jako tako widzi bo nie wypadła nawet być całkiem trzeźwy w tę noc, mógłby z całym przekonaniem stwierdzić, że miasto nasze wkroczyło w okres „prosperity”.

Kilka dni temu otworzono bardzo miłą kawiarnię „As” przy ul. Pierackiego zgotował. ona gronu swych sympatyków moc miłych niespodzianek. Na beztrząskiej zabawie szybko upływał czas. Tylko „męczennik” dziennikarstwa wracając nad ranem do domu, rozmyślał smętnie: „a tak mogło

wać się na wybór. Ale wybór ten trzeba zrobić bezapelacyjnie. Profesor Wieser jako partner sielanki ma dwa zadania do spełnienia — musi tak postawić rolę, abyśmy uwierzyli, że uroczą pielęgniarzką zakochuje się w nim naprawdę, że nie uwdzi jej w tym miejscu pokusa życiowej kariery, i że oboje będą szczęśliwi z tej miłości. Tą wiarą niestety nie umiał nas natchnąć Czesław Strzelecki swą interpretacją. Był raczej uwodzicielem, któremu zepsute podniebienie każe szukać rozkoszy w razowym chlebie — dla odmiany. Tę postać sztuki rozumiemy zupełnie inaczej — profesor jest rzetelnym uczonym, ale uczuciowo pustym. Nauka nie potrafiła mu zasłonić jego życia osobistego. Stąd jest w nim tęsknota do innego życia, ale tęsknota ta nie zmienia jego zawodowej, naukowej konieczności. Poprostu zapal czysto poznawczy nie zadowalała jego czysto ludzkiego temperamentu. Zapalenia tę pustkę byle czym, nie przywiązując wagi do tego, kto jest przy nim. I w tę pustkę oczekiwania przychodzi nagle objawienie. Strzelecki pokazał nam zamiast tego troche cynika, trochę bonviveura — w sumie farsową karykaturę profesora, a nie uczonego.

być przyjemnie, gdybym nie musiał być trzeźwy”.

Nabożeństwa w świątyniach

Tłumy wiernych wypełniały również wszystkie kościoły witając Nowy Rok pobożnym rozmyślaniem i nabożeństwem. W archikatedrze poznańskiej odprawił nabożeństwo ks. infułat Ruciński w otoczeniu członków Kapituły z dziekanem Kapituły ks. biskupem Dymkiem oraz protonotariuszem apostolskim ks. Józefem Klosem. W kolegiacie odprawił uroczyste nabożeństwo ks. kanonik dr. Zwolski a okolicznościowe kazanie wygłosił prałat - prepozyt ks. Paweł Stein metz.

Pogotowie nie zna zabawy

Pod znakiem wytężonej pracy minęła noc sylwestrowa i odbyło się powitanie Nowego Roku na stacji pogotowia ratunkowego (66-66). Pogotowie było kilkakrotnie wzywane, przeważnie do ofiar dość licznych bójek. Na stacji

pogotowia udzielono pomocy poranionemu w głowę 54-letniemu Antoniemu Kuberskiemu (Nowa 1) oraz 24-letniemu Stanisławowi Szablewskiemu (Wielkie Garbary 50). Z poranioną ręką zgłosił się 24-letni Stanisław Bentkowski (ul. Strzelecka 31). Jan Kaczmarek (św. Wawrzyńca 22) został dotkliwie pobity, przy czym odniósł pokaleczenia głowy. 27-letni Mieczysław Sarnowski (Tyne Chwaliszewo 11), został napadnięty przez jakichś osobników w chwili wychodzenia z restauracji. Został on brutalnie pobity i odniósł obrażenia całego ciała. Lekarz pogotowia stwierdził nawet ślady kilku pokasań.

Nad ranem wyjechała karetka pogotowia do komisariatu na Wildzie, gdzie udzielono pomocy pobitemu na ulicy 22-letniemu Ludwikowi Faferkowi (Górna Wilda 58).

W „miłym” nastroju zabawiano się w mieszkaniu przy ul. Skarbowej 9. W pewnej chwili doszło tam do bijatyki, w wyniku której odniósł dotkliwe obrażenia głowy 52-letni Jan Kubik oraz jego 49-letnia żona Felicia.

TELEGRAMY

Niesamowita zbrodnia w Chorzowie

Wytrul całą rodzinę i popełnił samobójstwo

Katowice, 3. 1.

W dzień Nowego Roku Chorzów został wstrząśnięty nienotowaną zbrodnią zgładzenia całej rodziny przy pomocy trucizny.

Karol Lukaschik, czterdziestokilkuletni mistrz mydlarski, zatrudniony w fabryce Lu stiga w Będzinie w czasie kolacji sylwestrowej w podstępny sposób zmieszał dotąd nie-

znaną truciznę z alkoholem, którym raczyła się cała rodzina; jego matka 80-letnia Augustyna Lustigowa, żona, 40-letnia Małgorzata oraz dwoje dzieci, 14-letnia Ruth i 12-letni Heinz. Wszyscy oni wkrótce po wypiciu śmiertelnego trunku zmarli w męczarniach. Na ostatku zginął w ten sam sposób sprawca zbrodni, Lukaschik, popełniwszy samobójstwo.

Czang-Kai-Szek odrzucił warunki pokojowe

Szanghai, 3. 1. (PAT).

Z miarodajnego źródła donoszą, że rząd japoński za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Chinach zaproponował Chinom następujące warunki: 1) układ gospodarczy, na podstawie którego Japonii przypadłaby część dochodów celnych oraz dochodów kolei żelaznych, 2) przystąpienie Chin do paktu antykominternowego, 3) utrzymanie garnizonów japońskich w Chinach, 4) utworzenie stref zdemilitaryzowanych na obszarach wskazanych przez Japonię, 5) utworzenie niezawisłego rządu Mongolii Wewnętrznej, 6) zapłacenie przez Chin reparacji.

Jak donoszą z wiarygodnego źródła, japońskie warunki pokoju zostały zakomunikowane przez ambasadora niemieckiego marszałkowi Czang-Kai-Szekowi i niezwłocznie zostały przez niego odrzucone.

Korespondent Reutera podaje, że acz-

kolwiek marszałek Czang-Kai-Szek odrzucił japońskie warunki pokojowe, rozmowy między nim a posłem niemieckim Trautmannem prowadzone są w dalszym ciągu. Chińskie koła urzędowe zdziwione są ogłoszeniem tych warunków, gdyż zamierzano trzymać prowadzenie rozmów i same warunki w jak najściślejszej tajemnicy. Obecnie, gdy warunki japońskie zostały ogłoszone oficjalnie, koła chińskie oświadczają, iż Japonia musi je zmienić poważnie, o ile pragnie szczerze pokoju. Warunki japońskie stanowią wynik sondowania opinii marszałka Czang Kaj Szeka przez pos. Trautmanna

Bitwa powietrzna nad Nankinem

Szanghai, 3. 1. (PAT).

Eskadra chińska bombardowała w niedzielę lotnisko w Nankinie, niszcząc dwa bombowce japońskie. Ponadto stoczona została nad Hanczang bitwa powietrzna po-

o dekoracjach p. J. Kosińskiego woliśmy nie pisać wcale. Gabinet uczonego biologa, wydaje nam się, wygląda zupełnie inaczej.

Konstanty Troczyński.

Literatura

Przyznanie rumuńskiej nagrody poetyckiej.

Jak się dowiadujemy, nagrodę poetycką im. Ioana N. Romana przyznano w tym roku znanemu poecie rumuńskiemu V. Voiculescu za „Tryptyk Dobrudży”. Nagroda ta o charakterze partykularnym, przyznawana jest jedynie pisarzowi, który w swych utworach porusza tematy, związane z tą żyzną prowincją państwa rumuńskiego.

Nowe czeskie nagrody literackie.

Wyższa Szkoła Rolnicza w Pradze ustanowiła nowe dwie nagrody literackie im. Antoniego Svehli. Pierwsza — w wysokości 5000 kc. — przyznawana będzie za powieść, druga — w wysokości 2000 kc. — za poezję, teatr lub dzieło naukowe. Nagroda przyznawana będzie zawsze 12 grudnia, w dzień śmierci jej patrona. Pierwszy raz będzie przyznana 12 grudnia 1938, w piątą rocznicę zgonu Antoniego Svehli.

między 22 samolotami japońskimi, a chińską eskadrą myśliwską. Japończycy wycofali się z tej walki. Jeden z ich samolotów został stracony.

Konfiskata majątków żydowskich

Czerniowce, 3. 1. (PAT).

Cała prasa podaje, że wszystkie majątki będące w ręku żydów, ulegną przymusowemu wywłaszczeniu. Poza tym mają być anulowane dekryty o nadaniu obywatelstwa rumuńskiego, poczynając od r. 1920.

Z ekranu

„GDY KWITNA BZY”

Kina „Apollo” i „Metropolis” wyświetlają film z doskonałą parą śpiewaków, pamiętą z filmu „Rose - Marie” — Jeanette Mac Donald i Nelsonem Eddy w rolach głównych. Jest to film wybitnie muzyczny o dużych walorach artystycznych. Wiele ładnych melodii, kilka scen operowych sprawiają, że widz - miłośnik muzyki, wychodzący z kina wprost oczarowany. Jeżeli chodzi o treść filmu, to jest nią romantyczna historia miłości młodej artystki operowej do śpiewaka, którego się jednak wyzkała dla kariery. Gdy spotyka się po raz drugi dochodzi do tragedii. Zadzrosny mąż śpiewaka zabija. W nadprogramie film o zabytkach m. Poznania. (X)

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 31. 12. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
Standarty: 1) żyto 712 g/l, 2) pszenica 742 g/l
3) owsia I 480 g/l, owsia II 450 g/l
Jęczmień a) 638—650 g/l, b) 673—678 g/l
) 700—717 g/l.

CENY		transakcyjne — orientacyjne	
Żyto nowe, zdatne do przemiału	21,75	22,00	
Usposobienie: stałe.			
Pszenica t. p. P.	27,00	27,50	
Jęczmień browarowy	20,50	21,50	
Usposobienie: słabe.			
Jęczmień 700—717 g/l	19,50	19,75	
Jęczmień 673—678 g/l	18,50	19,00	
Jęczmień 638—650 g/l	18,25	18,50	
Usposobienie: stałe.			
Owies nowy	20,50	21,00	
„ standardowy	19,50	20,00	
Usposobienie: stałe.			
Maka żytn. gat. I 0-50	31,25	32,2	
Maka żytnia 0-65	29,75	30,75	
„ „ II 0-65	—	—	
Usposobienie: spokojne.			
Maka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	47,25	47,75	
„ „ I 0-50	43,25	43,75	
„ „ IA 0-65	41,25	41,75	
„ „ II 30-65	37,75	38,25	
„ „ IIA 50-85	—	—	
„ „ III 65-70	—	—	
Otręby żytnie przemiału standardow.	14,75	15,50	
„ pszenne, grubo	16,50	16,75	
„ „ średnio	15,25	15,75	
Otręby jęczmieńne	15,00	16,00	
Rzepak zimowy	53,00	54,00	
Rzepak zimowy	—	—	
Siemię lniane	48,00	50,00	
Corczyca	32,00	34,00	
Wyka latowa	—	—	
Jeluzska	—	—	
Groch Viktoria	24,00	26,00	
„ Folgera	23,50	25,00	
Łubin Niebieski.	18,25	13,75	
„ złoty	18,75	14,75	
Seradela	—	—	
Mak niebieski	74,—	77,00	
Rajeras angielski	—	—	
Mskuch lniany w tafalach	21,25	21,70	
„ rzepakowy	18,50	18,00	
„ soneczny w tal. 42-430/0	21,25	22,50	
Srut Soja	23,50	24,00	
Słoma pszenna luzem	5,90	6,10	
„ „ prasowana	6,40	6,60	
„ żytnia luzem	6,25	6,55	
„ żytnia prasowana	7,00	7,20	
„ owsiana luzem	6,30	6,50	
„ owsiana prasowana	6,80	7,50	
„ jęczmieńna luzem	—	—	
„ jęczmieńna prasowana	—	—	
Siano zwykłe luzem	7,85	8,85	
„ zwykle prasowane	8,50	9,50	
„ nadnoteckie luzem	8,95	9,45	
„ nadnoteckie prasowana	9,95	10,45	
Ogólne usposobienie: spokojne.			
Ogólny obrót 2711,5 ton, wtem żyta 1066 ton, pszenicy 28 ton, jęczmienia 180 ton, owsa 65 ton.			

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu IV rewiru Władysław Krause, mający kan celary w Poznaniu ul. Poplińskich 8a, na podstawie artykułu 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 stycznia 1938 r o godz. 10-tej w Poznaniu, ul. Ogrodowa 5, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużników, skła dających się:
z lustra z podstawką, szyfoniarki, 2 stolików, 2 figur, 2 kanap, 4 foteli, stołu, słupka do kwiatów i bufetu, oszacowanych na łączną sumę 780,— zł.
Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.
Władysław Krause — komornik

Refleksje Noworoczne

Myśl ludzka nie znosi bierniej postawy do życia. Człowiek nie może się pogodzić z przypuszczeniem, iż jest on tylko bezwolnym jakimś wiórkiem, unoszonym przez nurt życia w nieznaną dal. Umysł jednostki czy myśl zbiorowa, chcą życiem kierować. Dla tego dzieła bieg życia na okresy, aby na pograniczu ich rzucić okiem wstecz na ubiegły i ułożyć plan działania na okres nadchodzący.

Gdy więc zegnamy rok stary i mamy powitać Nowy, staramy się zrobić bilans rzeczy dokonanych i naszkicować preliminarz rzeczy zamierzonych. Odkąd istnieje prasa periodyczna, dziennikarz usiłuje ludziom w tej pracy dopomóc.

W tym roku, o ile chodzi o sprawy gospodarcze, zadanie ludzi pióra w Polsce jest szczególnie ułatwione. P. Wicepremier Kwiatkowski w trzygodzinnym referacie przed Sejmem dał wyczerpującą analizę osiągnięć roku 1937 i roztoczył przed nami plany na rok 1938.

„Rok 1938”, oświadczył we wstępie wicepremier: „zapisze się niewątpliwie jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego”. Miernikiem koniunktury gospodarczej dla świata jest stan w r. 1928. Ta miara w Polsce jest nieściśła. Rok ten bowiem był okresem sztucznego wysoku w górę, od normalnej linii rozwoju. Wszelkie więc porównanie stopnia poprawy z innymi państwami szwankuje, jest niesłusznie pesymistycznym. W całym jednak szeregu dziedzin gospodarstwa osiągamy i przekraczamy nawet ów wygórowany miernik z przed dziesięciu lat. Jeśli zaś chodzi o tempo nadrobienia opóźnień koniunkturalnych, uwidaczniane w zestawieniu wskaźnika produkcji za pierwsze półrocze 1937 r. z tym samym wskaźnikiem tegoż okresu w r. 1936, — Polska znakomicie wyprzedza Francję, Anglię, Belgię i Niemcy, wysuwając się nieznanie nawet przed Stanami Zjednoczonymi.

Nie ukrywając błędów i niedociągnięć p. wicepremier przekonał nas cyframi — że Stary Rok był dobry! Z wzmoczoną wiarą w swe siły i z otuchą stajemy wobec zadań, jakie nam p. min. Kwiatkowski wysuwa na rok nadchodzący. Nie będziemy w tym miesiącu kreśliłi gigantycznej panoramy tworzonego Centralnego Okręgu Przemysłowego, ani rozliczali pozycję miliarda złotych, przeznaczonych na inwestycje. Ograniczymy się do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia z dokładnie opracowanym i przemyślanym planem, z właściwą polityką gospodarczą ściśle określonego kierunku. Polityką przede wszystkim aktywną. W niej nie ma miejsca na bierny stosunek do zjawisk, nie ma żadnego nastawienia na przeczekanie i przetrwanie biedy. Program istotnej walki z kryzysem, z impasem gospodarczym, z dławiącą klęską bezrobocia miast i wsi. Jednocześnie program budowy zrębów trwałego powszechnego dobrobytu przy podniesieniu znacznym potencjału obronności Państwa!

Program Jutra Polski! Wykonanie zaczęte. Wielkie koło puszczone w ruch. W Roku Nowym musimy mu dać maksymalny rozpęd, na jaki stać wielki trzydziestokilka milionowy Naród. Nakazem chwili jest zsumowanie naszych wysiłków. Wprzegamy się do roboty wszyscy.

Współdziałanie wszystkich obywateli w realizacji wielkiego planu Wicepremiera, mającego na celu usunięcie w pierwszej linii bezrobocia, wyraża się między innymi w dobrowolnym opodatkowaniu się na „Pomoc Zimową dla bez-

robotnych”. Niemożna za żadną cenę dopuścić, aby ginęły siły do wielkich prac niezbędne. Lepiej więc opodatkować się samemu, aniżeli zmuszać Państwo do wymierzenia podatku. Budżet Państwa nie może opierać się na dobrowolnych darach obywateli, ale cele najwidoczniej niezbędne a przy tym szlachetne i humanitarne mogą i powinny być osiągnięte zbiorowym wysiłkiem obywateli. „Pomoc Zimowa” nie jest i nie będzie jedną charytatywną instytucją. Natomiast jest ona jednym z ognisk zespoleń, wysiłków obywateli, skierowanych ku wielkim celom, nakreślonym przez kierownika naszego życia gospodarczego. „Pomoc Zimowa” w bieżącym okresie tylko w ostatecznych wypadkach stosuje doraźne zapomogi w pieniądzu i naturze — zasadniczo

zaś chce ratować bezrobotnych daniem pracy. Pracuje więc w harmonii z ogólnym planem nad zwiększeniem zatrudnienia.

Na tym odcinku — możemy się szczycić wynikami akcji ubiegłej zimy. Początek obecnej kampanii jest również najlepszą zapowiedzią na Rok Nowy. Zbiórka bowiem świąteczna dała plon przerastający wszelkie oczekiwania. Reorganizacja zaś, polegająca na większym usamodzielnieniu Komitetów lokalnych, dała akcji większy rozpęd i nasilenie.

Cel jest wielki i dla każdego zrozumiały. Każdy grosz złożony na „Pomoc Zimową” idzie na ten cel. Chodzi tylko o to, aby wszyscy spełnili swój dobrowolnie przyjęty obowiązek!

O to woła Rok Nowy!

Dopisywanie odsetek od wkładów w R. K. O. miasta Włocławka

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Włocławka uprasza P. P. wkładców, by nie przedkładali książeczek w pierwszych dniach stycznia w czasie największego nawału pracy.

Odsetki, jakkolwiek nie uwidocznione jeszcze w książeczce dopisuje się z dniem 1 stycznia do kapitału i od dnia tego procentowuje jako nowe wkłady. Dopisywanie procentów uskutecznione będzie przy najbliższej wpłacie lub wypłacie.

VICTORIA

Restauracja — Kawiarnia
Najwytworniejszy lokal we Włocławku

TELEFON 14-47.

Otwarta od 9-ej rano do 2-ej w nocy

Codziennie wieczorem Dancing Towarzystki

Soboty, Niedziele i Święta „FIVE”
od 17.50 do 19.50 z DANCINGIEM

Obiad z 3-ch dań zł. 1. Dania barowe od 60 gr.

PIWO oryg. pilzneńskie i okocimskie z beczki.

UWAGA!

„Coctail Bar” z programem artystycznym.

Czynny codziennie od godziny 22-ej

ODDZIELNE GABINETY

Premiera świątecznego programu w „Corso”

ERROL FLYNN I KAY FRANCIS
w potężnym filmie „Warmer Bross”
p. t. „Atak o świcie”

Po „Kapitanie Bloodzie” i „Szarych lekkiej brygady” oglądamy nową wspaniałą kreację Errola Flynna w wielkim arcyfilmie wytw. Warner Bross'u 1938 r. p. t. „Atak o świcie”.

Obok wielkiego artysty występuje znakomita tragiczka, przepiękna Kay Francis, Ian Hunter, komiczny Herbert Mundin i wiele słynnych gwiazd, setki statystów, jak: wojska, hordy arabskie itd. itd. „Atak o świcie” to wybitnie aktualny film osnuty na tle toczących się obecnie, na pograniczu angielskiej Mezopotamii, utarczek z bandami dywersantów arabskich, uzbójczych przez wroga mocarstwa.

W Dikut, twierdzy brytyjskiej, otoczonej hordami krwiożerczych arabów, rozgrywa się wzruszający dramat bohaterskiego kapitana i żony dowódcy portu. Film posiada jedyny w swoim rodzaju koloryt wschodu... w blaskach tropikalnego księżycy, przy dźwiękach odurzającej muzyki wschodu, rozgrywa się dramat niesmiertelnej miłości, bezgranicznego poświęcenia, nieustraszonego bohaterstwa.

Wartość filmu jest zapewniona, gdyż wżreżyserował go William

Dieterle twórca „Pasteura” i współtwórca „Snu nocy letniej”.

Mimo kosztownego filmu dodaje „Corso” kapitalną kolorówkę p. t. „Zaczarowane królestwo”, 2) rewelacyjny film p. t. „Szalony cyrk” i 3) tygodnik PAT'a.

Webec walorów artystycznych, program dla młodzieży dozwolony. W mroźny wieczór przyjemnie spędzimy czas na atrakcyjnym programie w „Corso”.

Państwo przejmie wydatki na mieszkania nauczycieli

Jak się dowiadujemy, postanowiona już została sprawa zmiany okólnika o dodatkach mieszkaniowych dla nauczycieli. Na skutek przychylnego ustosunkowania się wicepremiera Kwiatkowskiego do żądań samorządu wiejskiego, sprawa załatwiona będzie w myśl projektu Związku Gmin Wiejskich, który to projekt przewiduje przejęcie tego ciężaru przez Skarb Państwa.

Gminy odciążone będą w ten sposób na sumę 5 milionów złotych.

„Kościszko pod Raclawicami”

Półtora wieku dobiega od chwili, gdy ster skołatanej nawy Rzeczypospolitej ujął Tadeusz Kościuszko.

Wytwórnia „Lipkow — film”, posiadając w swym dorobku artystycznym niejedną świetnie zrealizowany film historyczny, miała wszelkie dane po temu, by objąć wielkie zadanie wskrzeszenia „Kościszki pod Raclawicami”. Nie cofnęła się ona przed poważnymi kosztami scen masowych, dobrogatunkowych i ścisłych historycznie kostiumów, precyzyjnych rekwizytów, broni autentycznej, wspaniałych dekoracji, byle film miał świetną oprawę, stojącą na poziomie najlepszych realizacji zagranicznych.

Znane nazwisko utalentowanego i „bezsprzecznie najzdolniejszego” wśród młodego pokolenia reżysera Józefa Lejtesa, gwarantuje filmowi pierwszorzędne wykonanie.

Scenariusz i dialogi Wacława Cąsorowskiego, piecza nad stroną obyczajowo-historyczną prof. Adama Stebelskiego, ścisłość historyczną broni, sprzętu wojskowego i umundurowania we wzorach łaskawo udzielonych przez Dyrektora Muzeum Wojska płk. Bronisława Gembarzewskiego oraz pomoc

wojska — świadczą o sumiennosci i staranności przygotowani.

Rolę Kościszki odtworzył Tadeusz Białoszczyński. Główną rolę kobiecą gra uroczą i utalentowaną Elżbieta Barszczewska. Bohaterskiego zdobywcę armat moskiewskich gra wybitnie uzdolniony Franciszek Dominiak.

Resztę obsady tworzą: Zacharewicz, Pichelski, Samborski, Węgrzyn, Kurnakowicz i inni.



„Kiedy jesteś zakochana” Grace Moore
„SZEW WYWIADU” Cortad Veidt
nieodwołalnie dziś poraz ostatni w „Słońcu”

Ze względu na rozchwytywanie tych dwóch pięknych filmów dyrekcja „Słońca” dziś po raz ostatni da możliwość swym bywalcom zachwycać się piękną Grace Moore w filmie pełnym sentymentu i uśmiechów p. t. „Kiedy jesteś zakochana”. Usłyszeć słowiczy jej głos, czy to w pięknej arii z opery „Tosca”, czy Standchen Schuberta, czy lekkich piosenkach jazzowych.

Conrad Veidt, jak zwykle, stworzą mocną kreację „Szeffa wywiadu”. Trzyma widza w ciągłym napięciu.

W dobrze ogrzanej sali „Słońca” ujrzymy piękny program już dziś po raz ostatni.

Książki nadesłane

Wydawnictwa M. ARCTA, Warszawa, 1937.

Z. Chociłowski. S K A R B W LESIE.

We wsi Przelaskowie rozeszła się wieść, że w ich lesie jest ukryty skarb. Zabiegali o ten skarb chłopci, chcieli wykraść jego tajemnicę złodzieje, szuka go młodzież spędzająca wakacje w tej wsi. Lecz jak się okazało — największym skarbem jest sam las, przynoszący ludziom bardzo różnorodne korzyści praktyczne i estetyczne.

Czasopisma nadesłane

„ISKRY”

№ 13 tygodnika na grudzień 1937 r.

Treść:

Cud 20 lat. Śnieg. Gazetka z kraju. Czesi wobec nas. Jak wpływa śnieg na życie roślin w górach. U obcych flakifax w Berlinie. Dzieciństwo Tomasza Edisona. Życie gospodarcze. Warto przeczytać. Jak tamte. Z dawnych listopadowych dni. To i owo. Ratusz w Tarnowie. Łotewskie mospulki.

Adres Red. i Adm. Warszawa, ul. Filtrowa 75.

POSZUKUJEMY z dolnych sprzedawców domowych do sprzedaży patentowanej nowości. Łatwa sprzedaż — wysoki zarobek. Zgłaszać się w administracji od 9 — 10 rano.

GUBIONO książeczkę wojskową wydaną na imię Kazimierz Rosiński. Znalazca złoży w policji.

GUBIONO kartę mobilizacyjną na imię Bronisław Laskowski. Znalazca złoży w policji.

